

mienia w przymusowym udziale uczniów tego zakładu w procesy publicznej, jaka się odbędzie jutro na około rynku, i pozostawili do bręj woli uczniów pójść albo nie pójść na procesy. Wyznajemy otwarcie, że nierozsądnego ze względów pedagogicznych rozporządzenia nie znamy. Szkoła, jako szkoła, bierze udział w procesy, jakżeż w takim razie uczeń może wedle woli wziąć w niej udział albo nie brać udziału. Chłopiec powinien się w szkole nauczyć nie tylko po łacinie i grecku, ale nadto uszanowania dla prawa i poczucia obowiązku, bo coż się stanie z jednym i drugim, jeżeli sama władza dyrygująca pozwoli mu się z pod przepisów szkolnych wyłamywać?

A dalej pytamy się, jakżeż może zarząd szkoły wprowadzać w jej nauce i wychowaniu poświęcone mury sporne kwestie religijne i polityczne? Nie potrzebujemy pewno zaręczać, że pragniemy wolności religijnej i swobody sumienia jak najobszerniej, że wolność myśli i słowa właśnie na tym polu zdaje nam się być najkosztowniejszą zdobyczą nowych czasów, fundamentem, na którym został wzniesiony wspólny gmach umiejętności i nauk, pochodnią, która rozświecała ciemności dziejów ludzkości i dziełowi przyrody. Ale czyż dla tego 12-letnie dzieci mają dysputować o rzeczach wiary i zastanawiać się nad potrzebą albo szkodliwością procesy publicznych? Trzeba się było zastanowić, szanowni panowie. Któż z was był tyle śmiały, by wziąć na siebie odpowiedzialność za to, że był pierwszym, który zamącił naiwny spokój religijnego życia chłopca? Kto wie, jak ciężkie i bolesne są wewnętrzne walki, które przechodzi dojrzały człowiek, kiedy pod naciskiem nauki albo doświadczenia przyjdzie mu zerwać z tym światem cudów i wiary, który od lat dziecińczych szanował i kochał, ten z największą troskliwością będzie chronił młode i niedojrzałe umysły od tego rodzaju walk i niepokojów. Lekkość w tych rzeczach jest zbrodnią popełnioną względem dzieci.

Ala co! Książę kanclerz nazywa nauczycieli elementarnych, których pierwszym obowiązkiem powinno być zasłanianie szkoły od wpływu walk stronnicych, „Die treuen Kampfgenossern“, czyż się dziwić, że jego wierni słudzy chcą zasłużyć na ten tytuł i wpajają swe zasady w kwintanerów i terytanerów. Byłoby to wszystko śmiesznym, gdyby nie było arcybolesnym i smutnym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 3 czerwca.

(Pisma lokalne. — Skazanie języka. — Broszura „Recueil de maximes et de pensées morales par C. de L. C.“)

(J.) Przed kilku dniami Dziennik Poznański umieszczał w swym artykule wstępny streszczenie „niemieckiego prawa prasowego“ i zastanawiając się nad ulgą jaką przynosi prasie to prawo, zachęca ludzi do dobrej woli do zakładania pism lokalnych szczególnie po miastach powiatowych.

Myśl to piękna a jej wykonanie niewątpliwie przyniosłoby pożytek.

Wszakże w Królestwie Polskiem obok tylu licznych różnego rodzaju pism wychodzących w Warszawie, tąd ognisku inteligencji polskiej, obok cenzury i przesładowania ze strony władz języka polskiego, powstały lokalne pisma jak Kaliszczanin, Kurjer kielecki i radomski i Tydzień. Jeżeli nie prosperują, korzyści materyjalnych wydawcom nie przyniosą, zawsze jednak trzymają się jak mogą i nie bez pożytku dla społeczności pracują. Dla czegożby więc u nas przy nierównie korzystniejszych warunkach takie pisma powstać i utrzymać się nie mogły?

Wprawdzie sił intelektualnych po te u wiele nie mamy, znaleźć przecież można kilka osobistości umy-

rzając się w rozpamiętanie, wyczekiwać chwili, w której miało mu być wolno zbierać publicznie owoce heroicznego i bezinteresownego czynu Taiba. W dniu tryumfalnego wejścia do Ksuru zwyciężczych Tedźronczyków niegodny syn Belkasema stawiał się u Ktiry. Przywdział już paradny strój szeika, gotów stanąć na czele współrodaków w chwili, gdy ten, co go dotąd zastępował, miał mu ustąpić ze szczytnej rezygnacyj miejsc. Czarna zajęta była wywoływaniem duchów. Przed nią, na niskim o trzech nogach stole leżał wygładzony krąg miedziany, na który od dawna już wyleżała całą uwagę, skupiając w promieniach światła odbijających się od metalu szczęśliwych lub nieszczęśliwych znaków. Oblicze Ktiry było niezwykle blade; z pierś wznoszącej się i opadającej gwałtownie wychodziły ciężkie westchnienia. Nigdy jeszcze czarna nie była tak wzruszona. Nagle nerwowe dreszcze zatrząsły całą jej istotą.

— Oto jest, zawołała, spiczasty ząb żmii!.. Potem kiwnąwszy głową dodała:

— Zła wróżba dla mnie; i ja jestem zębem Ksuru, gryzę, rozdzieram, zaturam!.. Zakryła rękami oczy, jakby nie chciała widzieć fatalnych znaków. Po chwili bolesnego milczenia Ktira wlepiła znów wzrok w metalowe zwierciadło.

— Kwiat Henny, wieszyszcz zjawisko. Henna, mówiła dalej, bielido i róż, to łgarstwo, oszukiwanie kobiety, dla Ktiry zaś kara! I ciężkie westchnienia wydobyły się z piersi czary. Ombarok drząc przytupiał się całej scenie, tak odmiennie od tych, jakich dotąd był świadkiem. Nigdy jeszcze Ktira w czarodziejskich praktykach swoich nie natrafiała na taki opór wyroczni, nigdy groźb ani przekleństw przeciwko sobie samej nie wymawiała. Zkąd te łyż tak obficie płynące z oczów czary? Co znaczy to wzruszenie i te niespodziewane wyznania, jakich ściany domostwa tej kobiety nigdy jeszcze świadkami nie były? Czy Ktira w odbłyśkach świecącego metalu widzi nareszcie bliżki koniec swojego ohydacgo życia, czy może

słowo zdolnych, któreby chwil kilka czasu swego poświęcić mogły i chciały.

W każdym niemal mieście powiatowem mamy takie osobistości. Mamy między obywatelstwem ziemskim ludzi wykształconych, uzdolnionych i z wiadomościami. Niechby każdy z nich jedną tylko godzinę w tygodniu na ten cel poświęcił a ręczyć można, że kolumny półkursowego pisma niebawemby zapełnione były. Przy trochę dobrej woli powstać mogą tak Tygodniki czy Niedzielniki, bo na codzienne pismo brakłoby początkowo i sił i materyjów może.

Zadaniem tych pism byłoby przedewszystkiem roztrząsanie z raw lokalnych: czynności sejmików powiatowych, zgromadzeń czy posiedzeń różnych towarzystw, ulepszeń administracji powiatowej i komunalnej, działania zakładów dobroczynnych i w ogóle czuwanie nad wszystkiem, co ogół społeczeństwa i w szczególności powiatu obchodzić może, mając przytém na oku przestrzeganie czystości języka. Kalczenie bowiem języka polskiego, o czém Dziennik Pozn. wspomina w numerze wczorajszym przez nas samych — nie mówiąc już o szepceniach jego przez pruskich urzędników — jest tak powszechnym, że doprawdy wstydzić się trzeba, gdy się słyszy przyswojone germanizmy w ustach ludzi wykształconych; wstają one z dnim każdym i z dziwną łatwością, bez żadnej legitymacji zyskują u nas prawo obywatelstwa. Owe słowa „przy wojsku“ — „jak stary jest“ — „przeprzeć w egzaminie“ — nie masz zrobić albo robić — „co ja mogę temu“ — i tyle innych żywcem z niemieckiego przetłumaczonych frazów przyswoiliśmy już na dobre i nimi się posługujemy, jak gdyby służył w wojsku — ile ma lat albo w jakim wieku — nie powinienieś robić — jam temu nie winien — trudniej nam było wymówić lub więżej zabierać czasu tyle nam drogiego.

Otoż pisma takie lokalne mogłyby się stać wielce pożytecznymi tak dla języka jak i oświaty ogółem. Trudności cała leżałabędzie zapewne w nakładzie, ale i to dobra wola pokonać może. Sam abonament pokryć może nakład druku i papieru, zaś praca pióra powinna być gratis.

A propos gratis! W tych dniach otrzymałem pod przepaską, franco, a zatem gratis książeczkę pod tytułem: „Recueil de maximes et de pensées morales par C. de L. C.“ — drukowaną w Gnieźnie czcionkami Langiego, a zatem, jak się zdaje, napisaną przez Polaka. — Te maksymy i myśli moralne są bardzo dobre, bardzo trafne, moralne i piękne. Wiele z nich można by zastosoować do położenia naszego, ale dla czegoż szanowny autor nie wydał ich w języku polskim; wydając w ojczystym języku i rozsyłając gratis, byłby zasłużył na podziękę całej publiczności, tak zaś niech tylko ją odemnie przyjmie.

Kraków, 4 czerwca.

(Walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego.)

(S.) Dnia 31 maja r. b. odbyło się w tutejszem mieście pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego, które zagał prezes hr. Rey w sposób mniej więcej następujący: „Witając szanownych panów mam zaszczyt zarazem zagał pierwsze walne posiedzenie członków Towarzystwa tatrzańskiego. Widząc naszego Towarzystwa, które zagał panów statutu, że jest on znany szanownemu zgromadzeniu; cel zaś ten da się skrócić dwoma słowami: „pożytek i przyjemność“: pożytek dla kraju, dla nauki w badaniu o ile siły Towarzystwa pozwolą i w pomocy przy badaniach przyrodniczych tych skarbow, jakie natura złożyła w górach naszych; przyjemność w rozszerzaniu wśród społeczeństwa naszego zamilowania do alpejskiej przyrody; w ułatwianiu przystępu do środka gór podróżującym w Tatry, w ulepszonej komunikacji, w wytworzeniu możebnych wygod, bez których góry nasze wielu odstraszczać nie przestaną. Dzięki kilku zasłużonym mężom, dzięki artystom naszym góry nasze zyskują coraz więcej zaludniać się podróżującymi; ale brak owych wygod i ulepszeń, pierwotny prawie stan Tatr jest główną przyczyną, że nie są one dostatecznie poznane, uznane i ceniące, że nie uzyskały sobie, że się tak wyrażę należytej im sławy. A jednak ktokolwiek zwiedził góry nasze, ten przyznać musi, że przyroda jest tam tak piękna, tak niezwykła, tak zachwycająca, że śmiało współzawodniczyć mogą z najrozmaitszymi górami innych krajów, a co dopiero mówić o zdobycach, jakie czekają jeszcze na naukę w tym świecie skalistych olbrzymów — jest to jeszcze po części terra incognita pod względem wyczerpujących badań przyrodniczych i na tym polu nie tylko nauka ale i dobrobyt kraju znacznych mogą się spodziewać rezultatów. W innych krajach

za spełnianie nieczynnych czynów przezuwa nienukniogą, strasliwą karę?

— O świeć się, świeć, ty wieszyszcz metalu, szeptała do siebie, jakby nuciła pieśń tajemniczą. Czyż mi ukażesz znak, znak ostatni, jakiego szukam naprzód?

Duchy czego chcecie odemnie? trwożna i bezwładna, jestem jak owa zblizkana w przestrzeni ptaszyna, której wicher skrzydła połamał.

Naprawdę pragnę wytchnienia; palmy moje ukochane zniknęły, burze wszystko zniszczyły.

Gdzież znajdę schronienie, gdzie się ukryję przed ścigającym mnie sępem; drzeć cała... O świeć się, świeć ty wieszyszcz metalu, ukaż mi znak ostatni.

Po każdej strofie tej dziwniej pieśni przerywanej płaczem i westchnieniami, Ktira wlepiła wzrok w krąg metalowy. Nic się nie pokazywało; po ostatniej strofie atoli nagle zawołała: — Ombaruku, złoto twoje jest wszemkoczne... będziesz zwyciężcą, sławnym i opiewanym; Taib zniknie aby ci miejsca ustąpić. Ujrzałam dwa rogi księżycy otoczone sześciu punktami; trzema czarnymi na prawo, trzema niebieskimi na lewo.

V.

Ktira dobrze powiedziała. Około wieczora, w chwili gdy straża dały znać o zbliżaniu się wojowników Tedźronczyków, jakiś jeździec wpadł do zagrody czary. Był to Taib. Spełnił swoją misję; wrócił tedy aby spocząć po raz ostatni pod cieniem drzew palmowych w Ksurze, zanim rozpocznie na nowo przetrwaną na chwilę jednostajną swoją po piaskach pustyni wędrówkę. — Spotkał się z Ombarukiem, nadstawiającym niespokojnie ucha na daleki ogłós pieszczalek, zwiastujących zbliżanie się oswobodzicieli Rassulu.

— Rassul wolny, rzekł Taib spostrzegłszy go; Ktira dobrze rzecz poprowadziła, Nefissa jest twoja.

— Czy istotnie jest tak piękna? — zapytał Ombarok?

— Piękna jak róża Wschodu, tylko bledsza od niej, tak utrzymują matrony rassulskie.

istnieją od dawna podobne naszemu Towarzystwu, istnieją i rozwijają się szybko i przyczyniają się wielce do spopularyzowania zamilowania do przyrody, do badania jej tajemnic, a tąd samem dają pokarm dla myśli i serca, podnoszą i myśl i serce, a przeto uczyniać muszą. Nieodżałowanej pamięci śpiewak ziemi naszej, który był zarazem wielkim miłośnikiem przyrody, znakomitym geografem i geologiem, powiedział:

„W góry! w góry! miły bracie!
Tam swoboda czeka na ciebie.“

W tych kilku słowach poety wielka zamyka się prawda, którą każdy z nas uczul odczekałszy świeżem gór powietrzem, bo niezaprzeczenie nie ma silniejszego związku nad tajemniczy węzeł łączący każdą jednostkę z całą przyrodą. Piękna i wielka natura oddziaływała całą potęgą swoją, przemawiała do człowieka całą swoją tajemniczą siłą i ztąd w duszy rodzi się ta swoboda, o której śpiewa poeta-swoboda opierająca się na wzniesieniu ducha w krainy piękności i piękna, bo tylko w tych krainach duch ludzki prawdziwie swobodnym być może, powiedziałem swobodnym a mógłbym przypomnieć, że jeżeli gdzie to w górach uczucia wolności najprzód w piersi budziły się ludzkiej; wolności opartej na prawie i porządku, bez których nie ma wolności a której natura jest najdoskonalszym wzorem, jest wolną pomimo nieprzekraczalnych praw swoich, a jest piękna, bo wolna. Wszak to już przeszło pięć wieków jak wśród gór szwajcarskich z wyżyn Grütli rozległ się pierwszy okrzyk wolności.

Gór to tedy, — jak powiedziałem — jest tajemną siłą rozbudzania wielkich i szlachetnych uczuć, oraz wzniosłych natchnień. Wszak i w literaturze naszej posiadamy wiele drogocennych pereł i w malarstwie niejedną klejnot, do których poci i artyści czerpali natchnienie w posród alpejskiego świata a mam nadzieję, że i w naszym towarzystwie znajdzie się zastęp ludzi, co podąża z pomocą pracom komisji fizyograficznej w jej badaniach przyrodniczych, jako i innym mężom nauki oraz i artystom. Zebraliśmy się tutaj przynosić dobrą wolę; dołożymy do niej i to czego nam Polakom najwięcej brakuje — wytrwałości i pracy — a da Bóg, że nasze towarzystwo w skromnym swym zakresie działania przysłuży się społeczeństwu.

Z wielką radością w posród was, panowie, widzę i mężów wielkiej zasługi, znakomitej wiedzy i wybitnego stanowiska.

Jako przewodniczący imieniem całego Towarzystwa składam dzięki wielce szanownym panom: dr. Majerowi, prezesowi akad. umiej., dr. Kuczyńskiemu, przewodniczącemu w komisji fizyograficznej oraz p. Bobowskiemu, referentowi wys. rządu, że raczyli przystąpić do naszego Towarzystwa i dzisiaj obecnością swoją zaszczycają nasze zgromadzenie, dodając mu tąd samą powagę i uznania jego celów — na które to ogólne uznanie pragnęlibym, ażeby nasze Towarzystwo czynami umiało sobie zasłużyć.

Za jeden z najważniejszych warunków powodzenia naszego Towarzystwa uważam jak najściślejsze stosunki tegoż z komisją fizyograficzną podporządkowaną wys. akademii umiejętności w Krakowie. Obecność tedy dzisiejsza obudwóch prezesów tych wysoceczonych instytucji, pozwala mi mieć nadzieję, że obiedwie te instytucje przychylą i przyjaźniem okiem spoglądają na zakładające się Towarzystwo Tatrzańskie i jego cele. W końcu obecność reprezentanta między nami nam odmiawia swego poparcia.

Z dobrą tedy, panowie, wózbą, z dobrą otuchą i wytrwałością przystępujemy do pracy — a uczciwiej myśli życzyć z całego serca „Szczęść Boże!“

Następnie sekretarz towarz. tatr. dr. M. Nowicki zdaważy sprawę z dotychczasowych czynności wydziału przedstawił stał obecny tow. tatr., z którego się dowiadujemy, że założycieli wpisało się dotąd 26 (z Krakowa 13, reszta z prowincyi); ci reprezentują kapitał 2,600 złr. w. a., z tych 18 złożyło sumę 1721 złr. w. a.; członków zaś zwyczajnych 172 (z Krakowa 116, z Poznania 9, z prowincyi 47); ci wszyscy reprezentują kapitał roczny 1548 złr. w. a.; 102 członków złożyło dotąd składki wynoszące 628 złr. w. a. Ogólna tedy suma dotychczasowych dochodów wynosi 2349 złr. aw.

Poczem zabrał głos referent komisji statutowej dr. Lutostański i odczytał projekt zmian statutu, rozszerzający działalność towarzystwa, który walne zgromadzenie z niektórymi zmianami przyjął. W razie zatwierdzenia tych zmian nie omieszkanym szanownej redakcyi przesłać kilku egzemplarzy statutu z prośbą o łaskawe poparcie towarzystwa.

Nazajutrz zebrany wydział uchwalił budżet na potrzeby najagłębsze i postanowił w stosunku do stanu finansowego rozszerzać zakres swej działalności w ten sposób, aby prócz wzmiankowanych już w naszym Dzienniku czynności mających się uskutecznić —

Podczas tej krótkiej rozmowy, Ktira zbliżyła się do nich; w ręku trzymała czarę napełnioną białawym płynem. — Pij, rzekła do Taiba, po mleku wielbłądzim spać będziesz wybornie.

— Spać, ach tak spać, powtórzył bohater Rassulu wychylając czarę do dna: Noc jest tak piękna i czysta, zawołał, jak narzeczona Ombaruka!

— Świszczące kaczki Czergui mniej są krzykliwe od tego człowieka, rzekł znając syn Belkasema.

— Prawda, odpowiedziała cichym głosem Ktira, zrozumiałyś słów znaczenie; lecz nie obawiaj się; pewnie i silnie aniżeli w czasie boju usta jego zamkną się na wieki.

Wypiwszy podany sobie napój, Taib począł się chwiać na nogach; kilka minut później padł ciężko na ziemię. Śmierć stała się poręczycielką tajemniczy Ombaruka. Teraz był już pewnym, iż nikt nie stanie na drodze jego życia z żądaniem rachunku za sławę, której nie zdobył, za kobietę, której nadzieję miał zawieść.

Słychać już było okrzyki radości wydawane przez mieszkańców Tedźron, wojownicy zbliżali się do Ksuru. Od czasu do czasu wiatr przynosił do uszu Taiba, Ktiry i syna Belkasema słowa pieśni zwyciężczy Tedźronczyków przez Tedźronczyków na cześć młodego szeika.

— Niech żyje, wołali wojownicy, ów lew wspaniałomyślny co unika tryumfu! Skromnym on jest jak owieczka a silnym jak pantera. Niech Bóg nagrodzi wielkie jego czyny! Szczęśliwa niewiasta co poczęła najdziewiczej pustyni syna! Wiosny jego siwe na wieki czczone będą... Niechże się przecie ukaze ten rycerz błogosławiony, abyśmy szaty jego całować mogli!..

W miarę jak oddział zbliżał się do oazy, śpiewy stawały się coraz głośniejsze. Zwycięzcy wjeżdżali już w główną ulicę.

Ombarok wskoczył na konia, czas już był pokazać się; lecz zanim opuścił zagrodę, odwrócił się do

wybudować jeszcze szafas przy czarnym stawie Gasińcowym i przy Krzyżem (zgod najpiękniejszy widok na całe Tatry), trawę na Czarnym stawie Gasińcu, 2 łódki na stawku Toporowym, poprawić niektóre drogi i ścieżki, porobić tu i ówdzie kładki i drogowskazy.

Lwów, 1 czerwca.

(Jeszcze kwestya ruska. — Polemika w tej sprawie między Dziennikiem polskim a Gazetą narodową. — Drobne wiadomości.)

(T.) Niejednokrotnie zwracałem uwagę w listach moich na potrzebę porozumienia się naszego z Rusinami. Podnosiłem kwestyę tę pisząc o powstającym tu drugim banku włościańskim, założonym przez księży od św. Jura, którzy oświadczyli gotowość wprowadzenia Polaków w grono założycieli tego banku. Zdawało mi się — luboć zawsze byłem i jestem przeciwnikiem instytucji finansowych, prowadzonych przez księży — że tu na tąd neutralałem finansowo-ekonomicznym polu działając wspólnie, moglibyśmy, zbliżywszy się do najbardziej nam wrogiej warstwy społeczeństwa ruskiego, z czasem przyjść do porozumienia z głównymi przewodzącymi partii świętojurskiej, a w końcu do jakiegoś z Rusinami układu. Ta droga okazała się niepraktyczną, a przynajmniej plan ten z powodów różnych niewykonalnym. Czując jednak zawsze nieodbitą potrzebę zakończenia toczonej się u nas od ćwierci wieku wojny domowej, podnosiłem ciągle potrzebę zgajęcia się szczerego tak zwana kwestyę ruską, a uważając właśnie chwilę obecną za bardzo stanowczą do zajęcia się nią, poruszyłem ją przed kilku dniami ponownie wzywając pisma nasze, by się nią szczerzej zajęły, wzywałem nadto wszystkich patriotów, by zapomniawszy ciężkie krzywdy przez Rusinów naszej sprawie wyrządzone, przebaczywszy im odszczepieństwo, zawiazali stowarzyszenie, któreby sobie wzięło za zadanie przeprowadzenie zgody z Rusinami do skutku.

Nie tylko jednak w Dzienn. Pozn. odczywały się głosy za porozumieniem z Rusinami, bo wczorajszą Gazetą nar. ze swej strony także bardzo gorąco na tąd porozumieniem przemówiła i ona bowiem, lubo inne podaje bezpośrednie pobudki, także jest przekonana, iż najwyższy już czas, aby wojnie koniec położono i starać się o zgodę z Rusinami. Ze chwila zdaje się być stosowną, dość przytoczyć kilka tylko okoliczności: Coraz większe rozdwojenie między partiami ruskimi u nas; przesładowania Rusinów przez Moskwę, wystąpienia dzienników moskiewskich przeciw Rusinogalicyjskim; list papieżki do metropolity Sembratowicza; zwrot w taktyce Słowa i jego wystąpienie przeciw rządowi i centralistom, i wreszcie silne z obom ruskimi odzywające się głosy za zgodą.

Tąd bardziej zadziwić musi artykuł dzisiejszego Dzienn. polskiego przeciw Gazecie narodowej a to z powodu, że ta ostatnia do zgody a przynajmniej do usiłowania zgody zachęca. Dziennik polski, aby wykazać jakim absurdem jest artykuł Gazety narodowej, maluje bardzo jasnymi farbami stroniectwo świętojurskie. To co Dziennik polski o Świętojurchach pisze, jest niewątpliwie prawdą, ale czyż z tego wypływa, że usiłowanie porozumienia się z tymi ludźmi jest głupszym lub zbrodnią? I dziwną zaprawdę jest argumentacja organu klubu postępowego. Oto uderza on nie tylko za to, że Gazeta narodowa, iż ona propaguje zgodę z Rusinami, ale głównie dla tego, że uzasadnia potrzebę zgody niebezpieczeństwem grożącym Polakom i Rusinom ze sobą walczącym, ze strony solidarnie przeciw jednym i drugim działającym żydom, przeciw którym Gazeta narodowa ma konsekwentnie i wytrwale wacy. Otoż powiada Dziennik polski: „Gazeta narodowa nie pomija żadnej sposobności do rozbudzenia nieawiszi przeciw żydom do podania im w powszechną pogardę, my zaś powiadamy, że z żywołem tak licznym, tak w naszym kraju potężnym liczyć się wypada; że chcąc tę kwestyę rozwiązać, potrzeba z żydów porobić prawdziwych obywateli polskich, potrzeba pracować nad tąd pod hasłem chrześcijańskim miłości i sprawiedliwości dla wszystkich. Tego więc, że Gazeta narodowa walczy przeciw żydom i że nie postępuje z nimi po chrześcijańsku nie może być Dziennik polski wybaczyć? A czyż walka tegoż dziennika przeciw Rusinom i ich przewodcom jest dowodem owej miłości chrześcijańskiej i owej prawdziwości dla wszystkich? Wszakże potrzebą dzisiejszy artykuł Dziennika polskiego tylko o tyle zmienić by wszędzie gdzie powiedziano „Żydowski“ napisać „Rusini i ruski“ a gdzie „Rusini“ napisać „Żyd“, potrzebą wszędzie gdzie „świętojurski“ i „Słowo“ napisać „Szomer Israel“, gdzie „moskiewski“

Ktiry: — Uważaj czy trucizna skutkuje, rzekł z pewnym wyrazem niepokoju.

— Co się stało, to się stało, odpowiedziała czarna nachylając się nad znieśniętym już Taibem. Rozpięła bałk na piersiach nieszczęśliwej ofiary, chcąc położyć rękę na sercu trupa, gdy nagle oczy jej ujrzały w oczach znamięna, wyobrażające polskie otoczone sześciu punktami, trzema czarnymi na prawo, i trzema niebieskimi na lewo.

Na ten widok Ktira wydała krzyk strasliwy. Powstała, oczy jej w ślup stanęły, z ust ciekła pianina — a zęby zgryztały, jakby je na miazgę rozgryzła chciała.

— Mój syn! zawarczała. I podobna do lwicy, której dzieci od piersi odrywają, z wyciągniętymi przed rękami gotowemi szarpać z szalonej boleści, rzuciła się za odjeżdżającym Ombarukiem. Atoli czarna nie mogła już go dogonić, krwawa zasłona zsunęła się na jej oczy; przez chwilę obracała się na miejscu, wzywając konwulsyjnie rękami; wróciła do trupa i wycieńczona ostatniem wysileniem padła nieżywa na ciele Taiba.

Wkrótce po tej strasnej scenie Ombarok poprowadził ze swoimi jeźdźcami maharę niosącą Nefissę, defilował radosnie wzdłuż drogi wysadzonej akacyami po za którymś konalą sprawczyńi jego szczęścia. Wiedział on, iż śmierć zagała na zawsze usta tego, a mogłby mu kiedykolwiek publicznie powiedzieć: Ta kłamiesz Ombaruku, wargi twoje stworzone są do fałszu, oczy twoje niegodne są oglądania światła dziennego, a z głowy twojej, gdyby ją w proch tłumił depatyl, jak z czaszki szalonego, nie wycisną ani kropli czystej krwi, ani odrobiny mózgu!“

*) Szaonie, plemię ludzi zamieszkujących okolice gierskie. Arabowie pogardzają ich niedoistwem, grupują i bierają zamilowania do rzemiosła wojennego; powiadają, że zmiast mózgu mięso mają w czaszce.

wskie" powiedzieć „austriackie albo centralistyczne," a artykuł ten można by śmiało wydrukować w „Gazecie narodowej" jako artykuł „żydówczy" a „Rusiofili." Jeżeli to co „Dziennik polski" o potrzebie ludzkiego i chrześcijańskiego postępowania względem żydów pisze prawdą i dobrem jest — a ja osobiście na zapamiętanie „Dziennika polskiego" piszę się zupełnie — wice musi się dać zastanowić także względem Rusinów, którzy przecież przyzna mi to „Dziennik polski" „są żywiołem licznym" i przynajmniej tak samo „ważnym w naszym kraju" jak żydzi. Jeżeli „Dziennik polski" bierze za złe walkę przeciw „wyżyskiwaczom izraelickim" dla tego że są izraelickimi, dla czego nie ma chrześcijańskiego miłosierdzia „dla wyżyskiwaczy grecko-katolickich," dla tego że są grecko-katolickimi?

Cała ta ultra-ruska polityka „Dziennika Polskiego" nie zdaje mi się zgodną z programem stronnictwa postępowego polskiego, i nierównie byłaby odpowiedniejszą dla jakiegoś ultra-konserwatywnego organu, który chciałby utrzymać status quo, lub stojąc na stanowisku czysto państwowym, faktów dokonanych widzieć i uszanować nie chciał, ale aby stronnictwo postępowe mogło do takiej polityki się przynajmniej pojąć nie łatwo. Wprawdzie artykuł, o którym mowa, stara się odróżnić Rusinów od Świętojurów, z czegooby wypływać mogło, że „Dziennik Polski" nie miałby nic przeciw zgodzie z Rusinami innych partii. W takim razie jednak niechże będą w tym kierunku przedsięwzięte kroki. I owszem, niech się „Gazeta Narodowa" godzi z Świętojurami a „Dziennik Polski" z Ukraincami, w takim razie łatwiej cel, o który mi głównie chodzi, osiągnięty zostanie.

Nowin miejscowych nie ma zgola żadnych wyśzych. Z procesu o obraz honoru, który ks. Zabęcki z Tarnowskiego redaktorowi „Dziennika Polskiego" o wytoczył, wyszedł p. Rewakowicz zwycięsko. Przysięgli uznali go niewinnym, byli bowiem tego przekonani, że dowiódł on, iż skarżący zdiera lud za pogrzeby i t. d.

Teatr bywa obecnie liczniej odwiedzany dzięki występom p. Jakowickiej i p. Edgarda, którego dyrektora jako zastępcę nieodżałowanego dla sceny naszej Ładnowskiego, starać się powinna zaangażować.

Jutro wystąpi jako gość w „Trubadurze" barytonista p. Leopold Miłaszewski, brat byłego dyrektora teatru.

P. Rychter wyjechał już z Łwowa. Powiatnik Bocaccia w tłumaczeniu Władysława Orzona wkrótce już wyjdzie z pod prasy. Lema kronik łwowskich — przedruk z „Gaz. narodowej i Dzien. polsk." — zeszyt pierwszy wyszedł wczoraj.

Wrocław, 5 czerwca.

(Zjazd niemieckich pedagogów.)

W dniach 27 i 28 maja odbyli nauczyciele głuchoniemych Śląska i W. Księstwa Poznańskiego roczne swe posiedzenie w Wrocławiu. Podług uchwały zapadłej roku zeszłego mieli się tego roku zjechać w Lignicy i tylko względem na ogólny zjazd nauczycieli z całych Niemiec przeważyli, iż zebranie to w Wrocławiu się odbyło. Ponieważ przewodniczący pan dyrektor Kratz z Lignicy dla choroby stawić się nie mógł, przeto nie zatwierdono najważniejszych kwestii, t. j. opracowania memorandum o zakładach głuchoniemych. Natomiast uchwalono zgromadzenie wysłać petycję do ministra oświecenia dra Falka, w której petenci wynurzają życzenia, aby przyszłe prawo szkolne i sprawę głuchoniemych i ich nauczycieli uregulowało.

Dnia 28 maja referował pan Matuszewski z Poznania o żydowskim instytucie głuchoniemych w Wiedniu, a mianowicie „czem wyróżnia się ten instytuc od innych tego rodzaju." Następnie mówił p. Schwarz o podziale uczniów w instytucjach głuchoniemych. Po dłuższej dyskusji nad tą kwestją przyjęto dwie zasady:

- liczba uczniów w pojedynczych oddziałach nie ma przechodzić 12;
- uczniów należy rozdzielić według ich indywidualnych zdolności.

Przyszłe zebranie nauczycieli głuchoniemych oznaczonych powyżej dwóch prowincji państwa pruskiego odbędzie się w Lignicy.

Naposedzeniu sekcji pedagogicznej zastanawiano się nad chorobami dzisiejszego społeczeństwa i nad środkami uleczenia tychże. Zgodzono się, że najgłośniejszą przyczyną licznych ujemnych stron społeczeństwa jest przedewszystkiem złe wychowanie, a mianowicie ogromne zaniedbywanie dzieci warstw najniższych tak pod względem fizycznym jako też i moralnym. Radykalnym lekarstwem tego zła może być jedynie dobre pod każdym względem wychowanie i staranna opieka ze strony gmin nad dziećmi proletaryatu.

Nie szczędźcie dzieć, gminy, grosza na szkoły a nie będziecie później tysięcy na biednych wydawać potrzebowali.

W sekcji dla nauk przyrodniczych miał profesor Bopp bardzo zajmujący wykład z fizyki eksperymentalnej. Wedle niego powinna fizyka rozpoznawać się w szkole ludowej nauką o magnetyzmie, przejść potem do nauki o elektryczności, o świetle, o ciepłe a kończyć się objaśnieniem zjawisk napowietrznych i polegających na ciśnieniu wody i powietrza. Jako niedzwyczajne praktyczne i naśladowania godne okazało się urządzenie w Wyrtembergii, gdzie rząd co roku pewną część nauczycieli wysłał do Stuttgartu na sześciotygodniowy kurs do praktycznego nauczania się eksperymentów z fizyki.

Wrocław, 4 czerwca.

(Stowarzyszenia „palenia ciał zmarłych." — Uniwersytet wrocławski, jego niedostatki i gdzie ich szukać należy.)

W. Na porządku dziennym są w Niemczech całych stowarzyszenia mające na celu zaprowadzenie palenia ciał zmarłych w miejsce dzisiejszego grzebania ciał po cmentarzach. Tu w Wrocławiu stowarzyszenie takie od roku już istnieje i liczy przeszło dwustu członków czynnych. Stowarzyszenie to regularnie co miesiąc odbywa posiedzenia i rozszerza broszury w popularny sposób przedstawiające masom owe korzyści, jakieby ludzkość odniosła, gdyby zarzucała dzisiejszy sposób grzebania ciał i nieboszczyków na wzór starożytnych państw. Nie jest rzeczą korespondenta bliżej zastanawiać się w górnym piśmie „Dziennika politycznego" nad wartością i skutkami podobnej reformy chowania zmarłych, ztąd zostawiamy innym naukowe badanie tej kwestji, zaznaczamy jednak, że w całych Niemczech a mianowicie w Hamburgu i Berlinie ruch na tym polu objawia się niezwykle.

Że w uniwersytecie tutejszym kształci się od pół wieku nieprzerwanie najczystsza część młodzieży polskiej kilka szczegółów z tutejszego uniwersytetu zainteresuje zdaje się publiczność naszą. Z bólem wyznać mi przychodzi, że uniwersytet tutejszy jak i wiele innych uniwersytetów niemieckich od lat kilku upada pod względem sił nauczycielskich. Wydziały prawie wszystkie z wyjątkiem języków starożytnych nie należą do obsadzone a najsłabszą historią — tyle ważna dla każdego nauka. Kilka katedr od lat kilku wakuje, chociaż ministerstwo nie szczędzi zabiegów, aby uniwersytetowi nowych przysłać profesorów. Nadto najlepsze jeszcze siły, jakimi się słusznie wrocławski uniwersytet poszczycić może, zajęte pracą parlamentarną w sejmie pruskim lub parlamencie.

Dr. Telkampff, prof. ekonomii politycznej, przez połowę roku zasiada w Izbie panów a prof. Roepell — pod względem jasności wykładu i oryginalnych poglądów jeden z najznakomitszych historyków, będąc członkiem Izby poselskiej, zimą nigdy nie czyta i w półroczu letnim dopiero po Świątkach o Reformacji mówić zaczął. Dwom panom służać nie można — stare to przysłowie i tu się sprawdza. Szkodliwym bowiem jest dla nauki i uniwersytetu, zgnębionemu dla młodzieży, jeżeli najlepsi profesorowie przyjmują mandat poselski i pozbawiają młodzież wykładów, z którychby zapożyczyła nauki wynieść mogła.

Dr. Nehring, prof. języków sławiańskich i literatury polskiej bawił przez kwiecień i maj w Rosji w celach naukowych i dopiero po Świątkach zaczął czytać w czterech godzinach tygodniowo o literaturze polskiej w ogólności i w jednej o śś. Cyrylu i Metodym wedle legend starosławiańskich. Dotychczas zapisał się na wykład powyższy z pomiędzy stu blisko młodzieży, dwunastu; niewątpliwie późne rozpoczęcie odczytów spowodowane podróżą naukową profesora jest powodem, iż tak mało zapisało się na kolegium powyższe; — w każdym atoli razie cyfra to zbyt mała.

Cisną mi się tu pod pióro uwagi smutne, — ale wolę zamieścić, co boli; każdy z młodzieży — kogo uwagi te dotyczą, mniemam, odgadnie, am chciał wyrazić i z własnym porachuje się sumieniem.

Zurych, 3 czerwca.

(Horoskop urodzajów. — Bieżące religijno-polityczno-socyalne wiadomości.)

(sk.) Upadłe podczas niedawnych przymrozków i niepogód nadzieje obfitych urodzajów zaczynają się tu powoli ożywiać w skutek pięknej i ciepłej pogody, która od dwóch tygodni prawie panuje bez przerwy. Zewsząd dochodzą pocieszające wiadomości o poprawie winnic i pól, i jak mówią, Szwajcary z tegorocznej klęski wyjdzie z podbitym tylko nieco okiem. Gdyby nie owe przymrozki i niepogody, mielibyśmy byli wedle twierdzenia wiejskich gospodarzy urodzaj, jakiego dawno nie pamiętają. Z drzew owocowych, których poncy ważny artykuł handlu szwajcarskiego stanowią, ucierpiał pono tylko gruszk.

Z dziedziny politycznej nic ważnego do zanotowania. Obu Izbom sejm, które właśnie w Bernie obradują, przedłożył rząd kilka projektów do praw, mających być zmienionymi stosownie do nowo przyjętej konstytucji. Organizacja wojskowa i urządzenie sądu związkowego zajmują tu pierwsze miejsce. Pewna ilość kantonów przysposabia się także do rewizji swoich konstytucji, by je pogodzić z nową ustawą związkową.

Na polu walki państwowo-kościelnej starcia coraz rzadsze się stają. Wobec zaczyna się uspokajać wzburzone niedawno tak silnie namiętności morze. O urządzeniu jakiegoś odrębnego „narodowego" kościoła staro-katolickiego coraz mniej słychać i w ogóle staro-katolicyzm nie ma tu żadnego znaczenia. Wielki, można powiedzieć stanowczy cios zadała mu niedawno Neue Züricher Zeitung, organ zurychskich konserwatywnych liberałów, szeregiem po mistrzowsku napisanych artykułów, w których — ze stanowiska naturalnie liberalnego — wykazano nicotą tej nowej sekty.

Ze sfer robotniczych zanotować należy wynik obrad drugiego kongresu urzędowego przez związek szwajcarskich robotników. Odbył on się, jak donosiłem w Winterthur, przy mniejszym jak się spodziewano napływie ludności i trwał trzy dni. Jako cel dążeń pojedynczych sekcji uchwalono na rok bieżący uzyskanieniżenia pracy dziennej do dziesięciu godzin. Objawiono także współzłucenie dla międzynarodowego, przez co zarzuty związkowi czynione zostały poniekąd usprawiedliwione. Postanowiono także nabyć na własność związek Tagwacht i szerzyć za pomocą tego pisma między robotnikami oświatę w kierunku realistyczno-materyalnym, tj. obznajamiać ich z wynikami badań na polu nauk przyrodniczych przedsięwziętych.

NIEMCY.

* Berlin, 5 czerwca. Wiadomości, jakie dziś odbieramy z Niemiec, niezmiernie są szczupłe. Germania zapewnia swe łamy wyjątkami z artykułów najrozmaitszych pism, które bez wyjątku z jak największymi o zmarłym pośle Mallinckrodt odzywają się pochwałami. Kreuz Zeitung powstaje w obronie Saksonii, którą narodowo-liberalne organa w ostatnim czasie o separatystyczne oskarżały tendencje, i wylicza zasługi, jakie położyło to królestwo około dzieła zjednoczenia Niemiec. Norddeutsche Allgemeine Zeitung znów zaprzecza, jak podnosi, z upoważnienia rządowego pogłoskom o osadzeniu na tronie hiszpańskim księcia z domu Hohenzollernów i zaręcza, że nawet w obec prowokacji francuskiej prasy pokojową jest polityka Niemiec i jedynie zajęcia sprawami wewnętrznymi. Otóż mniej więcej wszystko, co znajdujemy w dziennikach berlińskich. Nawet o przyszłych projektach, z jakimi rząd wystąpić zamierza w parlamencie i sejmie, nie wiele słychać. Dowiadujemy się tylko, że związkowe państwa, jak pisał Post, — zdecydowały się pozostawić aż do końca bieżącego nieśląc swych pełnomocników w Berlinie, ażeby o ile możliwości przysposobić jak najprędzej projekt rządowy. Według Wes. Ztg. pracują obecnie w biurach urzędu kancleńskiego nad projektem do prawa, dotyczącym pomocniczych kas przemysłowych. Pomienione pismo zapewnia, że projekt powyższy będzie przedmiotem obrad przyszłego parlamentu. W sprawie ordynacji prowincjonalnej donosi National Zeitung, że projekt ten, nad którym nie zdążył obradować sejm pruski, ma uleść zmianie, że jednakowoż zawierając będzie postanowienia odnoszące się do utworzenia najwyższego trybunału administracyjnego i użycia funduszy prowincjonalnych. — Prov. Corr.

wspominając o kongresie międzynarodowym, który, jak już wspomnieliśmy, w końcu lipca ma się zebrać w Brukseli, nie szczędzi pochwał inicjatorowi tego kongresu, tj. Rosji, i podnosi, że wszystkie mocarstwa, nie wyjąwszy Niemiec, jak największą oświadczyły gotowość do brania udziału w dziele tyle humanitarne, jakim jest sprawa jeńców wojennych.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 4 czerwca. Otwarcie sejmów krajowych nastąpi niezawodnie we wrześniu. Urzędowa Gazeta Lwowska pisze, iż można się spodziewać, że sesja tegoroczna będzie dłuższą niż poprzednia, jeżeli za miarę uważać będziemy nie sam okres czasu od chwili otwarcia do zamknięcia, lecz także i ilość odbytych posiedzeń. W tym roku bowiem obrady sejmowe nie będą przerywane tak często i na stosunkowo tak długi czas jak w roku ubiegłym, gdy na chwilę obok sejmów obradować musiały także i rada państwa. Zdaje się, że bliższe określenie terminu otwarcia sejmów krajowych jest najbliższem zadaniem ministerstwa.

Dzienniki wiedeńskie zajęte w braku innego materiału odpowiedziami Ojca św. na list trzech kardynałów, przesłany Papieżowi w imieniu biskupów austriackich z powodu encykliki o ustawach wyznaniowych. — Gdyby nie te korespondencje, dzienniki stolicy musiałyby się ograniczyć na doniesieniu co najwięcej, że onegdaj odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem cesarza, aby załatwić sprawę bieżącą, czterech bowiem aż ministrów t. j. Stremayer, Lasser, Glaser i Horst udają się na dłuższe urlopy.

Dzienniki podniosły rzeczoną korespondencją do rządu ponownej demonstracji przeciw ustawom wyznaniowym i donoszą zarazem, że nowy nuncjusz papieżki msgr. Jacobini zamierza porozumieć się ustnie z biskupami nad zachowaniem się w obec ustaw wyznaniowych, jako też, że otrzymał od rządu zapewnienie, iż ten uważa sferę prawodawstwa wyznaniowego za zamkniętą. Volksfreund, organ kardynała Rauschera, zaprzecza jednakże temu stanowczo.

Urządowa Wiener Ztg. donosi, że cesarz sankcyonował projekt ustawy uchwalonej przez sejm galicyjski względem zmiany postanowień, odnoszących się do języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w Galicji.

Prasa wiedeńska poświęcając swe uwagi zewnętrznej polityce, widzi wszystko w dość pęsnym barwach.

W Wiedniu przypominają sobie, że na kilka miesięcy przed wybuchem wojny austriacko-pruskiej jeden z Hohenzollernów osiadł na tronie w Bukareszcie; że poruszenie kandydatury drugiego Hohenzollerna do hiszpańskiego tronu także tylko kilku miesiącami poprzedziło wojnę francuzko-pruską — z tego wyciągają wnioski niepokojące co do teraźniejszych pogłosek o kandydaturze pruskiej do tronu hiszpańskiego.

W ogóle prasa wiedeńska może pesymistycznie oceniać położenie. Nietylko w tych pogłoskach o tronie dla Hohenzollernów widzi już początek nowych starć z następstwami wojennymi, ale nawet zaproszenie na kongres międzynarodowy w Brukseli uważa się za jako zwiastun nowych wojen. Wprawdzie hr. Andrassy otwarcie powiedział w delegacjach że za dalszą przyszłość pokoju wcale nie rezygnuje, i że bynajmniej nie sądzi, iż pokój bezwarunkowo zapewni, ale zarazem stanowczo powiedział, że w przyszłości najbliższej żadne zawikłanie europejskie nie grozi. Pomimo to prasa wiedeńska jest widocznie niespokojna, i nie tyle o politykę Prus względem Francji, ile o teraźniejsze stosunki na Wschodzie, a mianowicie o postawę Serbii i Rumunii względem Porty. Ks. Milan serbski wrócił z Konstantynopola niezadowolony. — Zwabiono go tam obietnicą oddania Małego Zwornika, a sultan w ostatniej chwili temu się oparł i dał dymisję ministrowi spraw zagranicznych Raszydowi, który ten zwrot obiecał.

Powracając do Białogrodu, Milan odwiedził rumuńskiego Hohenzollerna, i miał z nim poufne narady mało przyjacielskie dla Wysokiej Porty. Współcześnie dzienniki ministerialne w Bukareszcie zapowiadały wspólne działania Rumunii, Serbii i Grecji w celu zupełnego oswobodzenia się z pod zwierzchnictwa sultana. Wróciwszy do Białogrodu, Milan otwarcie powiedział swoim ministrom, że teraz zadość już uczynił swoim powinności wasalskiej, i że odtąd mieć będzie zupełnie swobodę ręki. Nakoniec dziennik ministerialny węgierski Lloyd zapowiedział bliską podróż księcia Milana do Wiednia i Włoch. Wszystko to niepokoi prasę wiedeńską.

FRANCYA.

* Paryż, 3 czerwca. Na nic nie zdadzą się już ostrzeżenia i napomnienia Debatów, przedłużenie przesilenia wyjdzie tylko na korzyść bonapartystom, którzy umieli je wyzyskać. W Wersalu coraz większy chaos, nic nie zmienia się na lepsze, owszem parlamentaryzm pod rządami Mac-Mahona coraz więcej tylko w tył się cofa. Thiers i Gambetta po za Izbą agitują na rzecz rzeczypospolitej — jeden zachowawczy, a drugi, jak chcieliby twierdzić niektórzy, czerwony. — Eksprezdyent Thiers przyjmując deputację Francuzów osiadłych w Peru, powiedział do nich co następuje: „Zasadą moją jest w polityce brać fakta wedle ich rezultatów i naprawiając je dalej kontynuować. Wstąpiwszy w życie publiczne zastałem we Francji monarchię i życzyłem dla kraju liberalnych instytucji Anglii. Francja nie umiała wytrwać w raz obranym kierunku, a raczej monarchowie jej nie zdołali na nim się utrzymać. Cóż wynika z tego? Opinia publiczna zniechęcona ustawicznymi niebezpieczeństwami osobistego rządu, cofnęła się od monarchów i postawiła ich samych sobie, co przyczyniło się do ich upadku. Będąc świadkiem tej wielkiej nauki tegorocznej historii, zauważałem dobrze te fakta, badałem ich przyczynę i skutek. Było to mojem zadaniem jako publicysty i historyka i obowiązkiem zarazem jako męża stanu i obywatela kraju. Posądzają mnie o porzucenie dawnych mych zasad. Jest to fałszem, bo jeżeli dzisiaj jestem republikaninem, dowodzi to właśnie, iż wierny pozostałem moim zasadom. Czyż nie znajdujemy się w obec rzeczypospolitej? Czyż rzeczypospolita nie narzuca nam się sama jako konieczność? Z tych samych powodów jestem dzisiaj republikaninem, jak dawniej byłem monarchistą. Zachowajmy więc i utrzymajmy rzeczypospolitą, która nas najmniej rozdwaja. Użyjmy jej jako dalszy ciąg naszej przeszłości, poprawiając to, co w przeszłości błędem się okazało, słowem ukonstytuujmy zachowawczą rzeczypospolitą. Patrzcie tylko panowie, jak okoliczności same i stosunki oddają mi sprawiedliwość i od tają mi takową ciagle. Głym w Bordeaux obejmował rząd kraju, niepodobniestwem

było myśleć o monarchii. Jakąż monarchią miano przywrócić? Było ich podówczas trzy. Już dla samej konkurencji była monarchia niemożliwa, gdyby nawet okoliczności były jej sprzyjały. Nie mówię tu o cesarstwie. W skutek strasznej niepopularności, w jakie popadło, nikt o nim podówczas nie myślał. Obecnie podnosi ono na nowo swą głowę skutkiem ciemnej polityki monarchicznych współzawodników. Podczas pożalowania godnych rządów komuny przyjmowało liczne deputacje z południowych części kraju potępiające wybryki zrewolucjonizowanego Paryża, ale protestujące zarazem przeciw wszelkiej monarchicznej restauracji. Przyrzekłem, tj. powtórzyłem po kilkakroć z mównicy dane przyrzeczenie, że oddam do rąk taką samą formę rządu, jaką odebrałem. Gdyby monarchiczna restauracja była możliwa, z dniem 24 maja byłoby ją przeprowadzono, bo koalicja stronnictw monarchicznych zmusiła mnie do ustąpienia celem przywrócenia monarchii. (Tu opowiada mowa o pracach swych celem uwolnienia kraju z okupacyjnego żołnierza i zapewnienia krajowi wewnętrznego pokoju i rzecz swą tak dalej prowadzi.) Sądze, iż mogę śmiało powiedzieć, że brałem wielki udział w tych pracach a świadectwo sumienia mego w tym względzie jest najlepszą odzobą podeszłych dni moich. Bez żalu ustąpiłem od steru rządów, strudzony byłem i potrzebowałem spokoju. Natura dała mi dość siły do pracy, ale niczego nie należy nadużywać. Cieszę się wdziedznością mych współobywateli, czego ponownie wyraz przyniosicie mi dzisiaj panowie. Współobywatelom moim w Peru zanieście me szczere podziękowanie. — Powiedzieć im, bo tak jak wszyscy pracujący powinni mieć zaufanie do przyszłości, że wierzę w pokój. Europa życzy sobie pokoju, a życzenia jej, które oddawała nauczyć się odczuwać, odnosią prawdopodobnie tryumf nad dziełkami namiętnościami."

Ekspdyktor Gambetta udał się w ubiegłą sobotę do Auxerre, gdzie dawano festyn rolniczy. Gambetta przyjmował w Auxerre liczne deputacje departamentu Yonne i sąsiednich departamentów. Z departamentu Nièvre, gdzie tydzień wprzód wybrano deputowanego, byłego cesarskiego koniuszego p. Bourgoing, przybyły również deputacje do Auxerre. Deputacje te przypisywały klęskę republikańskiego kandydata Guin, zię organizacyi komitetu wyborczego. O 12 godzinie w południe zaprosił deputowany Paweł Bert około 50 swych politycznych przyjaciół na śniadanie. O około 800 osób zgromadziło się w ogrodzie i salach przylegających do sali, w której zasiadli bi-siadnicy tak że mogli wszystko widzieć i słyszeć. Leżące wniósł toast na cześć Gambetty, na co tenże w przydługiej, odpowiedział mowie. Gambetta wyraził na wstępie radość swą, że może przemawiać w departamencie znanym z zaszczytnie z przywiązania do zasad francuskiej rewolucji. Następnie przypomniał, że Napoleon III układał swe dynastyczne kombinacje, przybył również do Auxerre i podówczas to przed bitwą pod Sadową oświadczył przyczyną wszystkich następnych nieszczęść Francji, miał nieszczęzną swą mowę. Przypomnienie to przeszłości nakazuje ostrzedz kraj przed Bonapartystami, którzy sprowadzili na Francję tyle już klęsk, na nowo podnoszą swe głowy. Bonapartyści mówią o 18 latach materialnego dobrobytu, jakim kraj udarował cesarstwem. Gambetta protestuje przeciw temu, oświadczając, że materialny dobrobyt zawdzięcza kraj robotnikom. Naprzeciw republikańskiej demokracji stanęła obecnie cesarz-pseudo-demokracja, walka jest nieunikniona i trzeba się na nią przygotować. Republikańska Francja nie da się przecieć ubiedz. Bądź co bądź trzeba samemu sobie pomóc i stać na swej straży. Gambetta w dalszym przemówieniu odrzuca myśl odwołania się do narodu, bo odwołanie się do narodu i plebiscyt są fałszywą zasadą w obec kłamliwego schlebienia wszechwładzy narodu. Powołują naród do podpisania zrzeczenia się swej władzy, do dania pełnomocnictwa do nałożenia mu jarzma. Bonapartyści nie chcieli ustanowienia rządów kraju przez kraj, Francja dała się w pole wywieść plebiscytowi z r. 1870, ale więcej nie da się już ogłupić. — Mówca żąda w końcu powszechnych wyborów. Mowa Gambetty wywarła na publiczności złożonej przeważnie z włóciar i wiejskich obywateli, wielkie wrażenie. Nawet w Wersalu, dokąd przesłano zaraz treść jej główną, była ona przedmiotem rozmów ogólnych. Mowa Gambetty wymierzona cała przeciw cesarstwu i Bonapartystom, miała głównie na celu propagandę demokracji i rzeczypospolitej, która zdaniem mówcy jest jedynie możliwą i zbawienną zarazem formą rządu dla Francji.

Prawo municypalne będące obecnie przedmiotem obrad Izby wersalskiej, dotyczy wyboru radców gminnych i nominacji merów. Cały projekt składa się z 18 artykułów, przedłożonych w dniu 7 marca przez decentralizacyjną komisję, i sprawozdania wypracowanego przez deputowanego Chabral. Komisja żąda dla wyborcy skończonych lat 25 i dzieli obywateli na 3 kategorie, a mianowicie 1) obywateli-urodzonych w gminie, 2) nie urodzonych w gminie, ale płacących tamże podatki, 3) obywateli nie urodzonych w gminie, ani nie płacących podatków. Pierwsi mają w każdym razie czy zapisani są w liście wyborczej czy nie być wyborcami, skoro nie zaprzestali mieszkać w gminie. Druga kategoria obywateli ma prawo wyborcze tylko wtedy, jeżeli przez rok opłaca w pewnej gminie bezpośrednie podatki. Obywatele zaś należący do trzeciej kategorii, nie urodzeni w gminie, ani też nie, opłacający bezpośrednich podatków, mogą być tylko w takim razie zapisani w listy wyborcze, jeżeli udowodnią, że przez trzy lata bez przerwy w pewnej zamieszkiwali gminie.

Od dni kilku już bawi w Paryżu kompania amerykańskich pielgrzymów zwiedzająca kościoły i kaplice Francji słynne cudownymi obrazami.

HISPANIA.

* Madryt, 3 czerwca. Nowy, zaledwie kilka tygodni liczący rząd hiszpański nie stoi bynajmniej na silnych nogach. Spotyka się na każdym niemal kroku z trudnościami stawianymi mu ze strony stronnictw niereprezentowanych wcale w nowym ministerstwie, których ideałem jest przedewszystkiem minister skarbu Comacho. Bądź jak bądź trudno wróżyć gabinetowi temu w dzisiejszym jego składzie długi żywot.

Na północy stoi armia karlistowska między Guipuzcoa a Estella; ostatnie ruchy generała Conchy mają widocznie na celu odcięcie Estelli. Położenie zagrożone przez karlistów pod wodzą Ceballosa San Sebastian poprawiło się nieco, dzięki wyładowaniu 3000 żołnierza wyłanego miastu rzeczonemu na pomoc z Bilbao. Na wschodzie pobili wojska rządowe 4000 karlistów pod Chalva i obsadzili tak to miasto, jak i San Vicente.

Więści o kandydaturze Hohenzollerna do tronu hiszpańskiego, wywołane półroczną dyplomacją niemieckiego Hatzfelda do Madrytu, zmieniły się na pogłoski

o przemyśle zaczepnym i odpornym między Niemcami a Hiszpanią przeciw Francji. Dzienniki paryskie, nawet takie, które niedowierzają ową kandydaturę, nie uważają przemierza Hiszpanii z Niemcami za rzecz nieprawdopodobną. Folgowanie karlistom na granicy francuskiej, zdaniem tych dzienników niezależnych, jest powodem dla rządu hiszpańskiego do układu z Niemcami. Bismarckowska Norddeutsche Allg. Zeitung nie wie o kandydaturze, lecz milczy o pogłoskach dotyczących się sojuszu.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Ems, 5 czerwca. Król saski przybędzie tu w poniedziałek rano w odwiedziny do rosyjskiego cara.

Monachium, 5 czerwca. Baron Werther bawiający tu obecnie, wyjeżdża w przyszły wtorek do Berlina celem dalszej podróży do Carogrodu, gdzie zajmie posadę niemieckiego ambasadora.

Rzym, 5 czerwca. Według dziennika Agencia Stefania nie ma już Papież febrę, odprawił w dniu wczorajszym mszę św. i przyjmował kilka osób. Pius IX. jest przecież ciągle bardzo słaby. — Voce della Verità oświadcza, że klerykalni nie wezmą udziału w przyszłych politycznych wyborach.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica, 35.)

W ciągu ubiegłego miesiąca (maja) po dzień dzisiejszy nadesłano lub złożono następujące dary dla zbiorów naszego Towarzystwa:

Pan C. A. Crüger, radca budowniczy z Pili, swoją rozprawę: Ueber die im Reg.-Bezirk Bromberg aufgefundenen Altherthümer etc. Mainz 1872.

Ka. lic. Chotkowski Trzy swoje mowy pogrzebowe i odczyt O Myścisławie Krasickim.

Pan Bronikowski z Bełęcina Dokument papier. z roku 1806.

P. dr. W. Brodziański swoją rozprawę doktorską: Das Vorkommen d. Typhus recurrens.

P. Gustaw Potworowski kamień osobliwego kształtu, znaleziony w Goli i krzyż grecki z napisami kirylicą, znaleziony w Pawłowie.

P. Leon Czajkowski w imieniu swej siostry: Konstytucje sejmowe warsz. z r. 1767. Opatowinska Żywot św. Salomei r. 1633, ks. Miskiego Żywot św. Jadwigi r. 1724, broszura polityczna z przeszłego wieku i urywki encyklopedii z początku XVI w. w języku łacińskim.

P. dr. Stanisław Smolka ze Lwowa swoje rozprawy: Henryk Brodaty 1872 r. i Polische Annalen bis zum Anfange d. XIV. Jahrh. Eine Quellenuntersuchung. Lemberg 1873.

P. Janowicz, radca miasta Poznania. dwie monety starożytności srebrne.

P. Billich, sekretarz „Vesty“, medalik saskopolski i trzy grosze, miedz. z r. 31.

P. Hejducki z Poznania 9 monet polskich srebr., 10 miedz. i medalik brązowy.

P. Reichstein z Poznania okaz Chęcińskiego marmuru w sprężyce wyrzeźbiony.

P. Karol Kratochwill 2 monety srebrne i dwie miedziane.

Pani Libeltowa z Czeszowa 11 monet srebr. i 1 miedz., między temi 6 polskich.

P. Sławiński z Warszawy swoją rozprawę: O głosie i literze J. w 15 egzemplarzach.

P. J. K. Zupański swego nakładu dzieła: Historia konia przez Maryana hr. Czapskiego tom I i Botanikę. Jerzykiewicza.

P. Jarochowski, sędzia z Poznania, 3 zeszyty dokumentów do dziejów 1848 r. kilka luźnych z XVIII w. idokum. pergaminowy gdański z r. 1640.

P. Kukuliński, kupiec z Poznania, akcyj Tow. nauk. polsk. w Zurichu i medal cynowy z r. 1863.

P. Bukowski, antykwarjusz z Stockholm, książki: J. B. de Vignole Regles des cinq ordres d'architecture. Leyde 1712. — J. Schefferi De orbibus tribus auris etc. Holmiae 1675. — Phil. Melancthon Elementorum rhetorice libri duo. Augustae Vindelic. 1540. — Nicomachii Gerasini arithmeticae libri duo. Parisii 1538 (w języku greckim). Petr. Bapt. Burgi Mars Sueco-germanicus etc. Coloniae Agrip. 1641. Dzieło numizmatyczne p. dra Hildebrandta pod tyt. Sveriges och Svenska konungahuset Minnespenningar etc. Stockholm 1874. Tom I. — Wspaniałe dzieło w litografiach: Chateau Royal d'Ulrikadal illustré p. C. J. Billmark 1871. — Katalog przedmiotów archeologicznych i artystycznych K. Hammera w Stockholmie; 19 rycin i program kongresu archeolog. antropol., mającego się odbyć w Stockholmie od 7 do 16 sierpnia r. b.

P. hr. Adam Lew Soltau Uniwersal Teodora Wessela, podskarbi W. K. z r. 1762, zawiadamiający o fałszywych tytułach wrocławskich wraz z próbami dobrego i fałszywego; Potwierdzenie dekretu kanonizacji św. Bronisławy w roku 18 9. Dwudziestobacowe Soloturneję z r. 1798; talar bambersko-wirtemburski z r. 1774, medalik brązowy na pam. r. 1852 w Paryżu; moneta miedz. angielska; brakteat (?) z IX w., monetę Aleksandra W. srebrną; kalendarz J. Ungara na r. 74 i Zakaz noszenia żaloby w Warszawie z r. 73.

P. dr. Zygmunt Szuldrzyński ozaszkę i parę żebów przedpotopowego zwierzęcia, znaleź. w Bolechowie p. Murów. Gołina.

P. St. Ofierski, fabrykant rzeczy wodociągowych i mosiężnik, wzbogacił nasze zbiory brązów darem pięknego, wielkiego naszyjnika ze spiżu, znaleź. w Morwinie.

Wszystkim tym panom mam zaszczyt złożyć w imieniu naszego Towarzystwa najprzejrzystsze podziękowanie za wymienione dary a osobnie panu Ofierskiemu, który nawet zwrócił wydanych za naszyjnik pieniędzy przyjaźń nie chciał. Takich znajdując darodawców, możemy wzrostowi zbiorów naszych świetną zapowiedzieć przyszłość.

Poznań, 5 czerwca.

H. Feldmanowski,

konserw. zbiorów Tow. Przyj. Nauk.

Wystawa

rolnicza i przemysłowa

w Toruniu.

Torun, 5 czerwca.

(—ka.) Z misji powierzonej mi przez szan. redakcyę dobiegam do końca. List to ostatni pisany z grodu, który po dniach pełnych radości i gwaru usiadł dziś jakby wdowa żałobna na gruzach swej wielkości i duma o marnościach świata. Ruchliwy przed chwilą Toruń otulił się na nowo w toge powagi i smętniej zadumy, a jeśli dziś jeszcze przerwie coś jego ciszę, to głuche echo siekiery dokonującej na placu wystawy dzieła rozkładu, lub turkot wozów unoszących szczyt jej kłódniojowej świetności.

Nim pożegnani się z wystawą i powiem gościnnemu Toruniowi „do widzenia“ — niech mi będzie wolno przejść jeszcze pobieżnie pojedyncze działy wystawy i podzielić się z kilku uwagami, jakie mimowoli zstał nam się nasunąć.

Na brak koni stadnych, powozowych i wierzcho-

wych, między którymi były okazy godne szczegółowych studyów pióra i pędzla, uskarżać się nie mogła wystawa. Najpierwsze stajnie Prus zachodnich i Księstwa pospieszyły tutaj, aby stanąć do popisu, a cyfra medali pierwsz i drugorzędnych, niemniej listów pochwalnych rozdanych wystawcom tego działu — raczej wydaje nam się za małą niż za wielką, taka było obfitość i dobór koni zbytkowych. Mniej zadowolony nas konie robocze, ów główny czynnik w gospodarstwie wiejskiem, a i konie włościańskie bardzo względnie tylko dawały świadectwo o zamilowaniu naszych włościan w pięknym, silnym i muskularnym inwentarzu.

Pierwszeństwo na wystawie należało się bez wątpienia bydłu rogatemu a zwłaszcza rozpiodowemu, w którym górowała rasa holenderska, choć i bydy Shortorny, szwajcarskie, breitenburskie, oldenburgskie i krzyżowane prześlizne wykazały egzemplarze. Mniej stonunkowo widzieliśmy bydła robocze, lecz to jakie nadesłano odznaczało się wszelkimi zaletami. Kółka włościańskie wystawiły kilkanaście sztuk, odznaczających się starannym chowem.

Równie korzystnie prezentowały się owczarnie to tak w kierunku chodowli wełny jak i mięsa. Przeważała rasa Negrettów, zaraz za nią szły Southdowny i niemieckie czesanki. Owczarnie niemieckie współzawodniczyły z polskimi, znawcy jednakże przyznawali większe tym ostatnim zalety.

Trzoda chlewna odznaczała się raczej jakością niż ilością. Rasa Yorkshire dominowała tutaj i nieznacznie tylko porobiła ustępstwa na rzecz Suffoloków, Essexów i trzody chlewniej rasy krzyżowanej. Zwraca na się ogólną uwagę maciora do chowu krwi nadwiślańskiej.

Kojców z drobiem było zaledwie siedm; pszczeniactwo dość ubogo się przedstawiało.

Krótki przegląd trzech głównych pawilonów przekonano Was może o stanie wystawy toruńskiej na polu handlu, przemysłu tak rolniczego jak technicznego i rękodzielniczego, tudzież płodów rolniczych, ogrodowych i leśnych itd.

Dział ten był bezwzględnie słabszą stroną wystawy, wiele w nim braków, wiele takich nagromadzone okazów, które dobre do bazaru, nie posiadały wcale kwalifikacji na wystawę mającą dać świadectwo o przemysle własnym pewnego rodzaju polskim. — Nie robimy bynajmniej zarzutów komitetowi, że dał gościnne przyjęcie i niemieckim wystawcom, boć nasterczyła nam się ztąd sposobność porównania przemysłu naszego z niemieckim, z którym bądź co bądź musimy się nader skrupulatnie rachować, a jeśli mamy na myśli jakikolwiek zarzut, to odnosi się on do przedłożenia wystawy takimi przedmiotami które importowane z zagranicy, nie mając nic a nic wspólnego z krajową industją.

Wystawa w tym wypadku staje się dla pp. wystawców rodzajem reklamy, miejscem bazaru nasterczającego łatwe a korzystne zbycie towaru. Takie maszyny do szycia, które tyle zabierały w pierwszym pawilonie miejsca, szafy ogniotrwałe, meble ogrodowe, pianina, towary galanteryjne i stalowe angielskie, to rzeczy bardzo piękne, ależ wszystko to można oglądać codziennie w równym jeśli nie w obfitszym wyborze w pierwszym lepszym sklepie, w pierwszej lepszej fabryce. Wolelibyśmy byli, aby wydział, któremu powierzono urządzenie pawilonów poświęconych handlowi i przemysłowi, postarał się być obudzenie w polskich przemysłowcach i rękodzielnikach większego dla wystawy interesu, bo, bądź jak bądź był on ogólnie bardzo słaby. I tak nie widzieliśmy tutaj ani jednej polskiej firmy krawieckiej, ani jednej stolarskiej i kilku zaledwie szewców, których honor ratowali bezwzględnie fabrykanci obwija z Poznania, żadnego kapelusznika, jednego zaledwie fotografa, nic z towarów białoskórniczych, oprócz wyrobów w garbarni wronieckiej, które powszechną zyskały pochwałę, nic z jubilerskich, kuśnierskich, a przecież tak Księstwo nasze jak i Prusy zachodnie posiadają doskonałych krawców, cały legion szewców, białoskórników, stolarzy, a i fotografa u nas, choć dotąd rozwój jej nie może się mierzyć z tą gałęzią przemysłu w Królestwie i Galicji, nie jest bez pewnych zalet.

Lecz przejdźmy do szczegółów.

Handle bławne reprezentowane tu były przez jednego i jednego p. Bułakowskiego z Torunia, którego wystawa wabiła gustownym przystrojeniem i wyborem doskonałych towarów zagranicznych. Więcej niż to ostatnie zajmowały nas towary wyszłe z własnego magazynu p. Bułakowskiego, między którymi nader gustowne suknie, prześlizne deseni kołdry atlasowe, koszule ogólnie się podobały. Tuż obok uderzyły nas ręczne roboty, jak hafty delikatne i sumienne wykonane, sztuczne bukiety, wyroby z wosku i z włosów, obrusy ręczne, zbiór zoologiczny owadów i motyli. Przedewszystkiem zwracał na siebie uwagę obraz haftowany wełną na białym atlasie panny Zalewskiej z Torunia, niemniej poduszka atlasowa p. Rozy Zawadzkiej z Torunia. W pobliżu haftów i sztucznych bukieków leżały piękne kwiaty i wieńce z ogrodu pani Antoniny Kalkstein i Engelharda z Torunia, a bezpośrednio z nimi stały się wystawy obuwia męskiego i damskiego pp. Skórczewskiego, Dzierżkiewicza i Andrzejewskiego z Poznania, Terbert z Chelma i Poplińskiego z Torunia. Mówiąc o obuwii trzech pierwszych fabrykantów, nie wiemy doprawdy komu z nich oddać pierwszeństwo; obowie pierwszego zaszczyczone medalem na wystawie wiedeńskiej zaleca się doborem materiału, dobrą i elegancką robotą, lecz i bółom drugiego niepodobna odmówić tych samych przymiotów, owszem wydały one nam się z powodu że nad elegancją wpadającą częstokroć w przesadę, górowała trwała robota, więcej sposobami do praktycznego, codziennego użytku. Między obuwiami p. D. podnieść należy bóły z kozłowej skóry, do konnej jazdy lekkie i wygodne, tudzież bóły z skóry jałowiczej nieprzemakalne, o którym to ostatnim przymiocie można się było dowolnie przekonać, leżały bowiem przez całą wystawę w wodzie. Trzewiczki damskie p. Andrzejewskiego były magnesem dla płci pięknej, która gromadziła się około wystawy p. A. przyznając przytęm chętnie, że obowie damskie z wyrobu p. Andrzejewskiego równa się bez zaprzeczenia sławnym wyrobom warszawskim. Niewiele równie mielibyśmy do zarzucenia wyrobom szwajcarskim p. Terberta i Prińskiego. Od wyrobów szwajcarskich po drodze nam do wystawy cygar i papierosów, na którą trzech złożyło się wystawców, p. Wysocki z Inowrocławia, p. Leśnik i Żychliński, ten ostatni jako reprezentant znanej drezdeńskiej firmy F. L. Wolff z Poznania.

W broni p. Spechta można się było rozkozać. Istne cacka, przedewszystkiem zwracała naszą uwagę broń składana własnego wynalazku, z rzeźbami zdjętymi z rysunków Kossaka i z napisem Pola na lufie: „Sławę wiać niesie, strażę ję w lesie.“ — Broń Lechnera z Torunia zalecała się również piękną i trwałą robotą, a da się to zwłaszcza powiedzieć o rewolwerach. — Polska firma Józefa Steinborna z Gniezna nadesłała doskonałe brzytwy, nożyce do strzyżenia owiec, noże druciane a między innymi i półno druciane do czyszczenia zboża, zaś Mayer z Torunia narzędzia chirurgiczne i konowal-

skie, scyzoryki i inne nożownicze wyroby. W. Voges nieźle wyroby szcztokarskie, a dwóch czy trzech Niemców towary gumowe: drelichy na miechy, płótna na płachty, worki, dalej dery, kobierce wyrobu Kantorowicza z Poznania i Maurycego Mayera z Torunia dobrze się prezentowały i zwracały na siebie uwagę gospodarzy i pań wiejskich. Zamki sztuczne p. Bogdańskiego z Poznania utwierdziły nas w przekonaniu, że wyroby tej tak dobrze renomowanej firmy mogły śmiało iść w zawody z zagranicznymi, a zwłaszcza francuskimi. Robota mocna, czysta, zabezpieczająca niezawodnie przed niepożądanym gościem i przytęm bardzo wytworna. Z wystawą p. Bogdańskiego sąsiadowały wyroby z korka p. Ditterlego z Poznania. Podziwiamy cierpliwość i talent snycerski p. Ditterlego z jakim z tak niewdzięcznego materiału wyrobił tyle pięknych rzeczy. p. D. wystawił obok tego proszek do czyszczenia bielizny i — jak to się dowiedzieliśmy w chwili odczytania listy nagrodzonych medalem spiżowym, atrament „Kopernika.“ Piękne ze wszelkich miar i godne uwagi były ramy złoczone i nasładowe heban nadesłane przez firmę poznańską Nowicki & Grunastel. Ramy te w prześlizne rzeźbione desenie zalecają się subtelnością i akuracnością wyrobu. — Rzeźba p. Grentkowskiego z Poznania, głowa Chrystusa odznaczała się artystycznym wykończeniem i nader pochwalebnie składała świadectwo o talencie i poczuciu artystycznym młodego rzeźbiarza. Obok tego wystawił p. G. oprawę do zegaru rzeźbioną z drzewa mniej szerszą wartości. Ale jeśli co w tym pawilonie budziło ogólne i że tak powiemy zasłużone zajęcie, to wyroby bednarskie p. Le-Sokołowskiego z Poznania. Jeśli i tutaj można być artystą, to p. S. jest nim niezawodnie. Z taką beczulką giętą ez obręczy nie tak łatwo się spotkać, gospodynie unosiły się nad maszyną do robienia masła własnego pomysłu p. S., wyrabiającą masło w przeciągu 15—20 minut, dalej wydzymadłem do suszenia cięśniej bielizny, beczułkami, konwiami i tym podobnymi wyrobami kunsztu bednarskiego. Wcale dobre były także wyroby bednarskie p. Menarda z Bydgoszczy.

Nad maszynami do szycia i szafami żelaznymi wyrobu angielskiego i wiedeńskiego, niemniej innymi wyrobami żelaznymi obcych fabryk, przechodzimy do porządku dziennego i stajemy przed wyrobami z lanego kamienia i gipsu, dalej taflami cementowymi, próbami marmuru z pracowni pana Krzyżanowskiego z Poznania. Znamy oddawali im pochwały, a komisya odznaczyła pierwszym medalem.

Kominek p. Barsznika z Torunia, tudzież kachle i ozdoby do pieców p. Gryczyńskiego z Podgórza, niemniej pana Piotrowskiego z Poznania wazon z figurami i próby marmoryzacji korzystnie się przedstawiały. — O papach p. Niegolewskiego z Włocławek i modelach p. Haurwita z Królowa, pokrytych własnym fabrykatem, nie wiele możemy powiedzieć, bo o użyteczności podobnych pokryw pouczają dopiero doświadczenia. P. Niegolewski wystawił tu jeszcze próby torfu, pan Haurwitz zaś próby fabrykatów asfaltowych i materiałów budowlanych, ktoś trzeci, którego nazwiska nie pomniemy, cegły wapienne.

Pan Szczypiński z Torunia wystawił dwa bardzo ładne pianina, z których jedno własnego wyrobu. Garderoba męska miała na wystawie jednego tylko reprezentanta, tj. p. Hermana Lilienthala z Torunia, i nie imponowała bynajmniej ani jakością, ani doborem okazów; robota fabryczna, materiał nieszczególny.

Pan Fuchs z Poznania wystawił pompe powietrzną do piwa, z którą zawarł układ browar Czarnecki pana Swinarskiego, obdzielając spragnionych doskonałym nektarem Gambinusa. Piwo pana Swinarskiego zaleca się czystym smakiem, czego dziś nie można powiedzieć o piwach z innych browarów. Było na wystawie także piwo z browaru Waleckiego, dalej likwory Majera i Hirschfelda z Chelmy i okowita wyborowa hr. Sumińskiego z Ryńska.

Z fotografów dwóch tylko wystawiło swe wyroby, pp. Morgenstern z Poznania i Alek. Jacobi z Torunia. Wyroby pierwszego były o wiele lepsze i piękniejsze od fotografii toruńskich, wykonanych nie dość czysto i z nie należytem uwzględnieniem cienia i światła.

Księgarnia Małeckiego z Torunia sprowadziła na wystawę kilkanaście dzieł nakładu polskich księgarzy. Nakłady p. Zupańskiego pierwsze zajęły tu miejsce i zyskały ogólne uznanie.

W pawilonie drugim znajdujemy obok ładnych i eleganckich siodeł, szorów i polszorów, uźdźnienie (Reinetta i Schiebnera z Torunia, Międzyzyskiego z Chelmy i Tomasza Hoffmana z Turzyna), wzorowe okazy powoznicze, obok rozmaitych wyrobów miedzianych pana Grienkego z Torunia, okuć robót ślusarskich i kowalskich, nawozy sztuczne, wyroby chemiczne, cement w różnych chwiłach fabrykacji, oleje, kleje, mydła, z fabryk Maurycego Milcha z Jerzyc pod Poznaniem, Adolfa Ascha z Poznania, Kantorowicza z Jerzyc, pruskiej fabryki cementu portlandzkiego w Bolschau-Wejrowo, L. Jackowskiego z Bielici. Zwracała tu uwagę na siebie ogromna beczka lagrowa i piękne okazy posadzki pana Markowskiego z Walecza.

W pawilonie tym pomieszczono także okazy płodów rolniczych, ogrodowych, leśnych, tak surowych, jak i przerobionych, a przedewszystkiem aparat wynalazku prof. Debeego z Żabikowa, ułatwiający oznaczenie mączki w kartoflach. Aparat ten nazwany amylometrem odda niezawodnie ogromne usługi gospodarstwu wiejskiemu, robione bowiem z nim doświadczenia wykazały, że przyrząd ten odpowiada zupełnie swemu założeniu. Ponieważ prof. Deby stara się o patent na swój wynalazek, przeto nie możemy podać tutaj bliższego jego opisu, ani objaśnić, na czém polega cała jego tajemnica.

PP. Leon Czarniński, E. Parzewski, T. Różycki, Jan Arndt, Amrogowicz, Fr. Bebenek, L. Wodziński, Jezierski, Konopka, Pisiński, M. Szczaniecki, Samplawski, Działowski i Niegolewski z Włocławek nadesłali próbki pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, traw, grochu, buraków cukrowych, młyn parowy. Grabski, Wilkoński i Sp. w Inowrocławiu rozmaite gatunki maki; pp. Fryderyk Gröling z Lindenberga pod Berlinem i A. Busch z Massowa, najrozmaitsze gatunki kartofli; pp. J. Donimski, A. Jeżewski okazy drzewa świerkowego, dębowego, sosnowego, brzoźowego, olszowego, jesionowego i t. d.; pp. Stefan hrabia Kwilecki, K. Niegolewski torfy. Wodziński z Stanisławowa prześlizne warokce lnu czesane i nieczesane, pani Janowa Arndtova własnego wyrobu, pan Konstanty Szczaniecki wiśniak domowej roboty i miód, pani Helena Ślaska bieliznę stołową roboty damskiej itd.

W pawilonie trzecim pomieszczone zostały karety, kabriolety, powozy i bryczki krajowych wyrobów.

Nie możemy opuścić wystawy, aby niezażyć choćby na chwilę do pawilonu pana Działowskiego z Mgo-wa, gdzie znajdujemy bogaty zbiór broni palnej z dawniejszych wieków i z czasów nowszych, misternie oprawne łuki, sajdaki, karabele, noże i przybory myśliwskie, których dekoracje tworzyły bujne i prześlizne krzewy i kwiaty hodowane w własnej cieplarni pana Działowskiego.

Kończąc prostuję pomyłkę, jaka wcisnęła się do wczorajszego mego listu. W czasie próby żniwiarek na polach Lysowieckich odniosła między dziesięć przybyłymi do popisu żniwiarek zwycięstwo nie żniwiarka „Nowa Ceres“, lecz przeciwnie trzy żniwiarki postanowione nagrodzić medalami brązowymi, a między temi żniwiarkę „Meador Lark“, wystawioną przez pp. Urbanowskiego, Romockiego i Sp. z Poznania.

Nagrody.

Konie.

A) Medale srebrne:

Sypniewski ze Zmijewa za ogiera brunatno-kasztanowatego krwi angielsko-arabskiej, p. Julia Działowska z Turzyna za klacz gniadą dwuletnią, Antoni Kalkstein z Pluskowsa za klacz brudno-kasztanową 4-letnią, Michał Raciniowski z Rzęczkowa za klacz karą z trójletnim żrebią.

B) Medale brązowe:

Mittstaedt z Skatnierowia za ogiera kasztanowatego krwi arabskiej, Konstanty hr. Błiński z Glesna za ogiera wilczatego, Alojzy Prądzyński z Wądoła za ogiera karego, panna Julia Działowska z Turzyna za klacz karą 6 letnią, Swinarski z Oporowa za klacz gniadą, Władysław Ulatowski z Trzyczyna za klacz, Siudowski, włościanin ze Swierczyny za 4 klacze gniade, Warda, włościanin z Skarbenicy za 2 klacze ze żrebiętami, Goć, włościanin za klacz, Jarmusz, włościanin z Muroczyna za klacz z żrebiakiem.

C) Listy pochwalne:

Konstanty hr. Błiński z Glesna za ogiera białego krwi arabskiej, panna Julia Działowska z Turzyna za ogiera kasztanowatego krwi arabskiej, Ogrodowicz z Jabłowa za ogiera kasztanowatego, Blücher z Ostrowitza za ogiera karego, Hejnowski z Mazowsza za 5 klaczy, Antoni Kalkstein z Pluskowsa za 6 żrebów różnych, Stupski z Mierzyni za klacz białą, Ludwik Ślaski z Trzeboza za konie robocze, Michał Szczaniecki z Nawry za 5 żrebów, Szymański z Rzęczkowa za klacz ze żrebiakiem, Górski z Chelma za klacz skarogniadą, Malicki z Koryt za ogiera dwuletniego.

Machiny i narzędzia rolnicze.

A) Medale srebrne:

Urbanowski, Romocki i Spółka z Poznania za młóckarnią szeroko młocącą z manetem, Auerbach & Roeder z Wrocławia za młóckarnią konną.

B) Medale brązowe:

Urbanowski, Romocki i Spółka z Poznania za sieńnik uniwersalny wiedeński, Busch z Wielkiego Masowa (Gr. Massau w Pomeranii) za ulepszenia przy maszynach do prasowania torfu, A. Burdach z Ławy za prasę parową do torfu, E. Dzwietz z Torunia za sieńnik do nasion leśnych, Karmiński & Striewski z Leszna za młóckarnią jednokonną.

Listy pochwalne:

Schütt & Ahrens z Szczecina za młóckarnią z fabryki Claytona i Schuttlsworth, H. Cegielski z Poznania za Siekacz francuskiego do burak. i kartofli, Urbanowski, Romocki i Sp. z Poznania za lokomobilę Horsch i Sons w Grantham, Hermann Lübert z Bydgoszczy za wystawione przedmioty, R. Leaser z Swarzędza za wagę deymalną, Otto Heinicke z Grudziądza za wystawione przedmioty, Born & Schütz z Mokrego pod Toruniem za ekstypatora na kochach, T. Zimmermann & Comp. z Hall za drylownik 14 rzędowy z kółkami żłobionymi, I. Kemna z Wrocławia za młóckarnią szeroko młocącą z manetem, Albert Wiśe z Bydgoszczy za manet, Karmiński & Striewski z Leszna za taśmki amerykańskie, Windel z Bydgoszczy za regulatora ognia w kuzniach, Leopold Neumann z Torunia (za Bernsteina z Berlina) za wagi do ważenia bydła.

Wystawa

plodów rolniczych i gospodarskich

w Warszawie.

Dla wiadomości tak rolników jak przemysłowców naszych, pragnących wziąć udział w wystawie plodów rolniczych i gospodarskich, odbyć się mającej w Warszawie w miesiącu wrześniu r. b. podajemy dziś, wedle Gaz. Toruń. zawiadomienie komitetu wystawy co do transportu przedmiotów na wystawę przeznaczonych, następnie podamy program samej wystawy. Zawiadomienie, o którym mówimy, brzmi jak następuje:

Zarząd dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, zawiadomił komitet wystawy, że za transport przedmiotów przeznaczonych na wystawę, pobierana będzie na wspomnianych drogach opłata o połowę zmniejszona, z zastrzeżeniem, aby komitet udzielał wystawcom świadectwa, że przesyłane przez nich przedmioty rzeczywiście przeznaczone są na wystawę, które to świadectwa oddawane być winny ekspedytorom na tych stacyach, z których przedmioty będą wysyłane.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, komitet wystawy wzywa osoby życzące sobie przesać okazy na wystawę Warszawską za pośrednictwem dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, aby zgłaszały się do kancelaryi komitetu z zawiadaniem, bądź na piśmie, bądź też osobiście, wydania świadectwa o jakim wyżej mowa.

Przytęm komitet nadmieniam, że dla powrotnego wysłania przedmiotów z Warszawy tak drogami warszawsko-wiedeńską i warszawsko-bydgoską, jako też na leżących do towarzystwa głównego dróg rosyjskich, komitet wydawać będzie oddzielne świadectwa po ukończeniu wystawy.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Bukareszt, 6 czerwca. Izba postanowiła 75 głosami przeciw 34 obradować nad konwencyą kolejową z Węgrami, ponieważ prezes ministerstwa zrobił z sprawy tej kwestyę gabinetową.

Bukareszt, 6 czerwca. Izba deputowanych przyjęła większością 43 głosów konwencyą kolejową z Węgrami.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 6 czerwca.

— * Stan głównych kont Banku włościańskiego z maja r. b. (w talarach) był następujący: Kapitał zakładowy 94,810, depozyty 7919. Wzrost 74,820, hipoteki 80,679, pieniądze w bankach 7780. Stosunek hipotek do wkł. jak 1 : 3.8.

— * Walne zebranie Towarzystwa przemysłowców poznańskiego odbędzie się w dniu 8 bm. (poniedziałek) o godzinie 8 z wieczora.

— * Dzisiejsza poczta berlińska spóźnia się o kilka godzin, tak że berlińskie dzienniki doszły nas dopiero około południa.

— * W roku jeszcze bieżącym ustawione zostaną tutejsze kościoły farny ad St. Mariam Magdalenam nowo organy o 43 głosach. Organy te buduje organmistrz Lade

(Dodatek.)



Dnia 4 czerwca zakończyła, opatrzoną s. s. Sakramentami, życie najdroższa matka nasza (3287)

APOLONIA z Krzywińskich JAKUBOWICZ.

Eksportacja odbędzie się wieczorem w niedzielę do kościoła w Kozłowie pod Dąbrówką a pogrzeb nastąpi jutro o godzinie 9 z rana.

Pozostałe dzieci.

Obwieszczenie.

Dnia 17 czerwca r. przed południem o godzinie 11 sprzedane zostały przez komisarza aukcyjnego, asystenta biu owego Büstrich (3238)

**1 pojazd,
2 cugowe konie**
przed domem soleckim w Włoskiej-
wskich najwięcej dającym za gotową
zapłatą.

Śrem, dnia 3 czerwca 1874.

Królewski sąd powiatowy
Wydział I.

Obwieszczenie.

Przy publicznej sprzedaży fantów z tutejszego lombardu do miejskiego w swoim czasie niewykupionych okazała się w dniach 20 i 21 go kwietnia r. przewyżka dla niektórych zastawnych dłużników. (2998)

Właściciele rewersów na zastawy pod Nr. 2880 aż do 4918 wyzywamy niniejszym ały najpóźniej do

27 czerwca 1874

zgłosili się do tutejszej miejskiej kasy lombardowej i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanej pożyczki, przewyżkę aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów w przeciwnym razie wpłynęła przewyżka ta stosownie do przepisów do miejskiej kasy ubogich, a rewers zastawu wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 16 maja 1874.

Magistrat.

Ogłoszenie.

W konkursie do majątku kupca i właściciela dóbr rycerskich **Hugo Gerstel** w Poznaniu zameldowali następująco 1) kupiec **F. W. Hewes** w miejscu pretensyj za towary w ilości 192 tal. 8 sgr. 9 fen. 2) gospodarz **Jan Ratajczak** z Wydzierzawy pretensyj za towary w ilości 8 tal.

Do rozpoznania pretensyj tych został termin

na dzień 23 czerwca 1874

przed połud. o godzinie 11

przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym Nr. XI. wyznaczony, o czym się wierzycieli, którzy pretensje swe zameldowali uwiadomiam.

Poznań, dnia 2 czerwca 1874.

Król. sąd powiat. Wydz. I.

Księgarnia **J. Chociszewskiego** w Poznaniu odebrała i poleca:

Szkice z podróży w Tatry,

skreślił **Walery Eljasz**. Z 4 międziorytami, litografowaną mapką i tytułem. 282 str. Cena 1 1/2 tal., z przesyłką franco 1 tal 18 sgr. Dzieło to dla lubowników podróży i miłośników piękności ojezystej z emi bardzo polecenia godne. Także do nabycia tamże:

Instrowany przewodnik do Tatr,

Pinin i Szcawanie 254 str. i 22 rycin. 1 1/2 tal., z przesyłką franco 1 tal 18 sgr.

Walne Zebranie.

Posiedzieli akcy na pożyczkę hipoteczną z roku 1862 i wględnie z roku 1863 na grunt w Śremie pod Nr. 3 położony. w ilości 5000 tal. i względnie 3000 tal. kapitału z udziałem po 100 tal. przy pierwszym (Serya A) a po 50 tal. przy drugim (Serya B) kapitale, zapraszamy uprzejmie

na dzień 2 lipca r.

w hotelu p. R. Kadziłłowskiego o godzinie 3 po południu, — w celu odbycia narady w obrebie praw i atrybucyj według statutów walnemu zgromadzeniu przysługujących. — Prosząc o liczne zebranie się, oświadczamy że tylko przedłożenie akcy za dostateczne uważać będziemy mogli wylegitymowanie się do oddania głosu, posiedzielowi każdej pojedynczej akcy przysługującego i że nieobecni, akcyonariusze podpadną przesądzeniu, iż dobrowolnie uchwale większości obecnych poddać się chcieli.

Śrem, dnia 5 czerwca 1874.

KOMITET.

A. Raczyński, L. Karśnicki, F. Lisiecki,

Psarskie. Mchy. Śrem.

Najlepszą kawę

z maszyny parowej

funt po 15, 16, 17, 18 i 20 sgr.

codziennie świeżo paloną i najczystszej smaku

Edward Feckert jun.,

narożnik Berlińskiej i Młyńskiej ulicy Nr. 17.

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem dzisiejszym właściciel tutejszej firmy

H. BONIARSKI stał się jako wspólnik do mego

LOGA & BIELIŃSKI

Magazynu modnych artykułów męzkich i gotowej bielizny.

JAN GRYNWALD.

Poznań, dnia 6 czerwca 1874.

W. Chwałkowski

Wrocławska ulica Nr. 6

poleca tania szkarpetki, pończochy, rękawiczki latowe, krawaty męskie, fartuszy gutaperkowe dla dzieci; rozmaite bawełny, nici, jedwab, igły maszynowe itd. itd. (3289)

Kapelusze

słomiane, materyalne, jedwabne, pilśniowe itd., parasoliki, En tout cas jako też (3291)

artykuły sezonowe,

potrzeb podróżnych i towarów galanterijnych.

S. NEUMANN,

Wilhelm. plac Nr. 3, Hotel du Nord.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w wsi **Garaszewie** pod Nr. 10 położona, do **Jana i Franciszki** z Andrzejskich małżonków **Skowronskich** należąca, która z objętością 20 hektarów 38 arów 50 lasów kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 49 tal. 27 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 30 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

wtorek dnia 7 lipca r.

przed południem o godz. 10

w lokalu Król. Sądu powiatowego w miejscu w izbie Nr. 3.

Poznań, dnia 23 marca 1874.

Królewski Sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

podp. **Keyl.**

KSIAZKI

do nabożeństwa

oprawie gustownie i trwale w angielskie płótno, safran, aksamit, kość słoniową itd. poleca w największym wyborze po cenach nader umiarkowanych; szczególnie

Cicha i za chrześcijańska od 1 tal. 20 sgr. do 10 tal.

Dunina książka do nab. od 25 sgr. do 8 tal.

Oltażyk nowy do nab. od 15 sgr. do 2 tal.

Oltażyk złoty do nab. od 1 tal. do 2 tal. (3278)

Józef Jołowicz,

księgarz w Poznaniu.

Rynek Nr. 74.

Pensyonat.

Przyjmuję zamówienia na umieszczenie w pensjonacie moim uczni, uczęszających do tutejszych szkół publicznych. **Warunki umiarkowane. Poznań W. Rycka 3.** (3135)

K. Kozłowski.

12 tanich książek dla

wykształconych

za 1 1/2 tal. zamiast 10 tal.

1. TRZY WIESZCZYBY o Polsce przez L. S. Parę 1841. Cena 20 sgr. 2. ZDROWY RĄD dla Ludu Polskiego z pola myślicieli zebrane, 1 tal. 3. PRZEWODNIK Moralności i Ekonomii Politycznej dla użytku klas robotniczych 461 str. 2 tal. 4. IMPROWIZACJE DEOTYMY 354 str. 3 tal. 5. MIECZYSLAW HR. LEDOCHOWSKI Jego życie i czyny. 6 sgr. 6. Św. ZOFIA Lenartowicz 7. ZACHWYCIENIE i BŁOGOSŁAWIONA 8. ANIELLI Słowackiego. 9. O KAZIMIERZU WIELKIM przez Ancycza z rycinami. 10. POEZYJE NARODOWE przez A. L. Parę 1849. 11. Mały nauczyciel. Komedia dla dzieci. 12. NASZYJNIK BABUNI. Komedia. Książki są kompletne i czyste. (3252)

J. Chociszewski, Poznań.

Mazura

JAK NALEŻY TAŃCZYĆ.

W szczególności dla osób kształconych w swym choreograficznym zakładzie wydał

Onufry Rochacki,

mistrz tańca. (3037)

Poznań. Nakładem autora. W komisie księgarni M. Leittebra i Sp. 1874. Dziełko to nabyć można we wszystkich księgarniach i w mieście autora.

Abituryent, Polak, bierły w języku niemieckim, ni mieckim, żyjący sobie natychmiast przyjąć obowiązki (3282)

nauczyciela domowego

w Galicji lub Królestwie Polskim. O tak- skawie oferty uprasza się pod liter. **W. S. R. 25. poste restante Poznań.**

Eleganckie pańskie pomieszczenie od 1 października r. b. na św. Marcynie 30 do wynajęcia. (3294)

Włoskie skrzypce

ma tania na sprzedaż (3247)

Scigalski.

Długa ulica No. 7, parter na lewo. W godzinach popołudniowych.

Świeże masło stołowe funt po 11 sgr. poleca **A. Wutke,** Wodna ul. 8/9. (3239)

Wapno gogolińskie w kawałkach, (zamówienia na całe lub półwagony dostarczać jak najszybciej) rozprowadza (na kubicznych stopach) jako też (3225)

Węgle góroszalskie dla domowego użytku, (wagonami, na centnary i szefle), dolnoszalskie dla kowali, ślusarzy, nożowników, drewniane twarde dla złotników, blacharzy, cukierników, drewniane miękkie do samowarów, prasowania, kadzenia poleca

W. Chwałkowski w Poznaniu przy Wrocławskiej ul. 30.

J. Pawłowska, Wrocławska ulica Nr. 6

poleca tania szkarpetki, pończochy, rękawiczki latowe, krawaty męskie, fartuszy gutaperkowe dla dzieci; rozmaite bawełny, nici, jedwab, igły maszynowe itd. itd. (3289)

Kapelusze słomiane, materyalne, jedwabne, pilśniowe itd., parasoliki, En tout cas jako też (3291)

artykuły sezonowe, największy skład

potrzeb podróżnych i towarów galanterijnych.

S. NEUMANN, Wilhelm. plac Nr. 3, Hotel du Nord.

Sprzedaż konieczna. Nieruchomość w wsi **Garaszewie** pod Nr. 10 położona, do **Jana i Franciszki** z Andrzejskich małżonków **Skowronskich** należąca, która z objętością 20 hektarów 38 arów 50 lasów kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 49 tal. 27 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 30 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

wtorek dnia 7 lipca r. przed południem o godz. 10 w lokalu Król. Sądu powiatowego w miejscu w izbie Nr. 3. Poznań, dnia 23 marca 1874. **Królewski Sąd powiatowy.** Sędzia subhastacyjny. podp. **Keyl.**

KSIAZKI do nabożeństwa oprawie gustownie i trwale w angielskie płótno, safran, aksamit, kość słoniową itd. poleca w największym wyborze po cenach nader umiarkowanych; szczególnie **Cicha i za chrześcijańska od 1 tal. 20 sgr. do 10 tal.** **Dunina książka do nab. od 25 sgr. do 8 tal.** **Oltażyk nowy do nab. od 15 sgr. do 2 tal.** **Oltażyk złoty do nab. od 1 tal. do 2 tal.** (3278) **Józef Jołowicz,** księgarz w Poznaniu. Rynek Nr. 74. **Pensyonat.** Przyjmuję zamówienia na umieszczenie w pensjonacie moim uczni, uczęszających do tutejszych szkół publicznych. **Warunki umiarkowane. Poznań W. Rycka 3.** (3135) **K. Kozłowski.** **12 tanich książek dla wykształconych za 1 1/2 tal. zamiast 10 tal.** 1. TRZY WIESZCZYBY o Polsce przez L. S. Parę 1841. Cena 20 sgr. 2. ZDROWY RĄD dla Ludu Polskiego z pola myślicieli zebrane, 1 tal. 3. PRZEWODNIK Moralności i Ekonomii Politycznej dla użytku klas robotniczych 461 str. 2 tal. 4. IMPROWIZACJE DEOTYMY 354 str. 3 tal. 5. MIECZYSLAW HR. LEDOCHOWSKI Jego życie i czyny. 6 sgr. 6. Św. ZOFIA Lenartowicz 7. ZACHWYCIENIE i BŁOGOSŁAWIONA 8. ANIELLI Słowackiego. 9. O KAZIMIERZU WIELKIM przez Ancycza z rycinami. 10. POEZYJE NARODOWE przez A. L. Parę 1849. 11. Mały nauczyciel. Komedia dla dzieci. 12. NASZYJNIK BABUNI. Komedia. Książki są kompletne i czyste. (3252) **J. Chociszewski, Poznań.**

Mazura **JAK NALEŻY TAŃCZYĆ.** W szczególności dla osób kształconych w swym choreograficznym zakładzie wydał **Onufry Rochacki,** mistrz tańca. (3037) Poznań. Nakładem autora. W komisie księgarni M. Leittebra i Sp. 1874. Dziełko to nabyć można we wszystkich księgarniach i w mieście autora. **Abituryent,** Polak, bierły w języku niemieckim, ni mieckim, żyjący sobie natychmiast przyjąć obowiązki (3282) **nauczyciela domowego** w Galicji lub Królestwie Polskim. O tak- skawie oferty uprasza się pod liter. **W. S. R. 25. poste restante Poznań.** Eleganckie pańskie pomieszczenie od 1 października r. b. na św. Marcynie 30 do wynajęcia. (3294) **Włoskie skrzypce** ma tania na sprzedaż (3247) **Scigalski.** Długa ulica No. 7, parter na lewo. W godzinach popołudniowych. **Świeże masło** stołowe funt po 11 sgr. poleca **A. Wutke,** Wodna ul. 8/9. (3239) **Wapno gogolińskie** w kawałkach, (zamówienia na całe lub półwagony dostarczać jak najszybciej) rozprowadza (na kubicznych stopach) jako też (3225) **Węgle** góroszalskie dla domowego użytku, (wagonami, na centnary i szefle), dolnoszalskie dla kowali, ślusarzy, nożowników, drewniane twarde dla złotników, blacharzy, cukierników, drewniane miękkie do samowarów, prasowania, kadzenia poleca **W. Chwałkowski** w Poznaniu przy Wrocławskiej ul. 30. **J. Pawłowska,** Wrocławska ulica Nr. 6 poleca tania szkarpetki, pończochy, rękawiczki latowe, krawaty męskie, fartuszy gutaperkowe dla dzieci; rozmaite bawełny, nici, jedwab, igły maszynowe itd. itd. (3289) **Kapelusze** słomiane, materyalne, jedwabne, pilśniowe itd., parasoliki, En tout cas jako też (3291) **artykuły sezonowe,** największy skład potrzeb podróżnych i towarów galanterijnych. **S. NEUMANN,** Wilhelm. plac Nr. 3, Hotel du Nord.

Sprzedaż konieczna. Nieruchomość w wsi **Garaszewie** pod Nr. 10 położona, do **Jana i Franciszki** z Andrzejskich małżonków **Skowronskich** należąca, która z objętością 20 hektarów 38 arów 50 lasów kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 49 tal. 27 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 30 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

wtorek dnia 7 lipca r. przed południem o godz. 10 w lokalu Król. Sądu powiatowego w miejscu w izbie Nr. 3. Poznań, dnia 23 marca 1874. **Królewski Sąd powiatowy.** Sędzia subhastacyjny. podp. **Keyl.**

KSIAZKI do nabożeństwa oprawie gustownie i trwale w angielskie płótno, safran, aksamit, kość słoniową itd. poleca w największym wyborze po cenach nader umiarkowanych; szczególnie **Cicha i za chrześcijańska od 1 tal. 20 sgr. do 10 tal.** **Dunina książka do nab. od 25 sgr. do 8 tal.** **Oltażyk nowy do nab. od 15 sgr. do 2 tal.** **Oltażyk złoty do nab. od 1 tal. do 2 tal.** (3278) **Józef Jołowicz,** księgarz w Poznaniu. Rynek Nr. 74. **Pensyonat.** Przyjmuję zamówienia na umieszczenie w pensjonacie moim uczni, uczęszających do tutejszych szkół publicznych. **Warunki umiarkowane. Poznań W. Rycka 3.** (3135) **K. Kozłowski.** **12 tanich książek dla wykształconych za 1 1/2 tal. zamiast 10 tal.** 1. TRZY WIESZCZYBY o Polsce przez L. S. Parę 1841. Cena 20 sgr. 2. ZDROWY RĄD dla Ludu Polskiego z pola myślicieli zebrane, 1 tal. 3. PRZEWODNIK Moralności i Ekonomii Politycznej dla użytku klas robotniczych 461 str. 2 tal. 4. IMPROWIZACJE DEOTYMY 354 str. 3 tal. 5. MIECZYSLAW HR. LEDOCHOWSKI Jego życie i czyny. 6 sgr. 6. Św. ZOFIA Lenartowicz 7. ZACHWYCIENIE i BŁOGOSŁAWIONA 8. ANIELLI Słowackiego. 9. O KAZIMIERZU WIELKIM przez Ancycza z rycinami. 10. POEZYJE NARODOWE przez A. L. Parę 1849. 11. Mały nauczyciel. Komedia dla dzieci. 12. NASZYJNIK BABUNI. Komedia. Książki są kompletne i czyste. (3252) **J. Chociszewski, Poznań.**

Mazura **JAK NALEŻY TAŃCZYĆ.** W szczególności dla osób kształconych w swym choreograficznym zakładzie wydał **Onufry Rochacki,** mistrz tańca. (3037) Poznań. Nakładem autora. W komisie księgarni M. Leittebra i Sp. 1874. Dziełko to nabyć można we wszystkich księgarniach i w mieście autora. **Abituryent,** Polak, bierły w języku niemieckim, ni mieckim, żyjący sobie natychmiast przyjąć obowiązki (3282) **nauczyciela domowego** w Galicji lub Królestwie Polskim. O tak- skawie oferty uprasza się pod liter. **W. S. R. 25. poste restante Poznań.** Eleganckie pańskie pomieszczenie od 1 października r. b. na św. Marcynie 30 do wynajęcia. (3294) **Włoskie skrzypce** ma tania na sprzedaż (3247) **Scigalski.** Długa ulica No. 7, parter na lewo. W godzinach popołudniowych. **Świeże masło** stołowe funt po 11 sgr. poleca **A. Wutke,** Wodna ul. 8/9. (3239) **Wapno gogolińskie** w kawałkach, (zamówienia na całe lub półwagony dostarczać jak najszybciej) rozprowadza (na kubicznych stopach) jako też (3225) **Węgle** góroszalskie dla domowego użytku, (wagonami, na centnary i szefle), dolnoszalskie dla kowali, ślusarzy, nożowników, drewniane twarde dla złotników, blacharzy, cukierników, drewniane miękkie do samowarów, prasowania, kadzenia poleca **W. Chwałkowski** w Poznaniu przy Wrocławskiej ul. 30. **J. Pawłowska,** Wrocławska ulica Nr. 6 poleca tania szkarpetki, pończochy, rękawiczki latowe, krawaty męskie, fartuszy gutaperkowe dla dzieci; rozmaite bawełny, nici, jedwab, igły maszynowe itd. itd. (3289) **Kapelusze** słomiane, materyalne, jedwabne, pilśniowe itd., parasoliki, En tout cas jako też (3291) **artykuły sezonowe,** największy skład potrzeb podróżnych i towarów galanterijnych. **S. NEUMANN,** Wilhelm. plac Nr. 3, Hotel du Nord.

Sprzedaż konieczna. Nieruchomość w wsi **Garaszewie** pod Nr. 10 położona, do **Jana i Franciszki** z Andrzejskich małżonków **Skowronskich** należąca, która z objętością 20 hektarów 38 arów 50 lasów kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 49 tal. 27 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 30 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

wtorek dnia 7 lipca r. przed południem o godz. 10 w lokalu Król. Sądu powiatowego w miejscu w izbie Nr. 3. Poznań, dnia 23 marca 1874. **Królewski Sąd powiatowy.** Sędzia subhastacyjny. podp. **Keyl.**

KSIAZKI do nabożeństwa oprawie gustownie i trwale w angielskie płótno, safran, aksamit, kość słoniową itd. poleca w największym wyborze po cenach nader umiarkowanych; szczególnie **Cicha i za chrześcijańska od 1 tal. 20 sgr. do 10 tal.** **Dunina książka do nab. od 25 sgr. do 8 tal.** **Oltażyk nowy do nab. od 15 sgr. do 2 tal.** **Oltażyk złoty do nab. od 1 tal. do 2 tal.** (3278) **Józef Jołowicz,** księgarz w Poznaniu. Rynek Nr. 74. **Pensyonat.** Przyjmuję zamówienia na umieszczenie w pensjonacie moim uczni, uczęszających do tutejszych szkół publicznych. **Warunki umiarkowane. Poznań W. Rycka 3.** (3135) **K. Kozłowski.** **12 tanich książek dla wykształconych za 1 1/2 tal. zamiast 10 tal.** 1. TRZY WIESZCZYBY o Polsce przez L. S. Parę 1841. Cena 20 sgr. 2. ZDROWY RĄD dla Ludu Polskiego z pola myślicieli zebrane, 1 tal. 3. PRZEWODNIK Moralności i Ekonomii Politycznej dla użytku klas robotniczych 461 str. 2 tal. 4. IMPROWIZACJE DEOTYMY 354 str. 3 tal. 5. MIECZYSLAW HR. LEDOCHOWSKI Jego życie i czyny. 6 sgr. 6. Św. ZOFIA Lenartowicz 7. ZACHWYCIENIE i BŁOGOSŁAWIONA 8. ANIELLI Słowackiego. 9. O KAZIMIERZU WIELKIM przez Ancycza z rycinami. 10. POEZYJE NARODOWE przez A. L. Parę 1849. 11. Mały nauczyciel. Komedia dla dzieci. 12. NASZYJNIK BABUNI. Komedia. Książki są kompletne i czyste. (3252) **J. Chociszewski, Poznań.**

Mazura **JAK NALEŻY TAŃCZYĆ.** W szczególności dla osób kształconych w swym choreograficznym zakładzie wydał **Onufry Rochacki,** mistrz tańca. (3037) Poznań. Nakładem autora. W komisie księgarni M. Leittebra i Sp. 1874. Dziełko to nabyć można we wszystkich księgarniach i w mieście autora. **Abituryent,** Polak, bierły w języku niemieckim, ni mieckim, żyjący sobie natychmiast przyjąć obowiązki (3282) **nauczyciela domowego** w Galicji lub Królestwie Polskim. O tak- skawie oferty uprasza się pod liter. **W. S. R. 25. poste restante Poznań.** Eleganckie pańskie pomieszczenie od 1 października r. b. na św. Marcynie 30 do wynajęcia. (3294) **Włoskie skrzypce** ma tania na sprzedaż (3247) **Scigalski.** Długa ulica No. 7, parter na lewo. W godzinach popołudniowych. **Świeże masło** stołowe funt po 11 sgr. poleca **A. Wutke,** Wodna ul. 8/9. (3239) **Wapno gogolińskie** w kawałkach, (zamówienia na całe lub półwagony dostarczać jak najszybciej) rozprowadza (na kubicznych stopach) jako też (3225) **Węgle** góroszalskie dla domowego użytku, (wagonami, na centnary i szefle), dolnoszalskie dla kowali, ślusarzy, nożowników, drewniane twarde dla złotników, blacharzy, cukierników, drewniane miękkie do samowarów, prasowania, kadzenia poleca **W. Chwałkowski** w Poznaniu przy Wrocławskiej ul. 30. **J. Pawłowska,** Wrocławska ulica Nr. 6 poleca tania szkarpetki, pończochy, rękawiczki latowe, krawaty męskie, fartuszy gutaperkowe dla dzieci; rozmaite bawełny, nici, jedwab, igły maszynowe itd. itd. (3289) **Kapelusze** słomiane, materyalne, jedwabne, pilśniowe itd., parasoliki, En tout cas jako też (3291) **artykuły sezonowe,** największy skład potrzeb podróżnych i towarów galanterijnych. **S. NEUMANN,** Wilhelm. plac Nr. 3, Hotel du Nord.

Sprzedaż konieczna. N

Skład fortepianów i harmonii
z Berlina, Lipska i Stutgartu
poleca po umiarkowanych cenach
S. BENDA. (1877)
Św. Marcin Nr. 82 i Podgórna ulica Nr. 5.

Warszawski magazyn obuwia
męskiego i damskiego
bogato w wyborowe towary zaopatrzony
przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18**
naprzeciw hotelu francuskiego. (2693)
F. ANDRZEJEWSKI.

Handel szyb, szklarnia
W. Kilńskiego i Sp.
w Bazarze
wykonuje wszelkiego rodzaju roboty szklarskie: **oprawy obrazów, kolorowe okna do kościołów** itd.
przy skorój i rzetelnej usłudze. (1878)
Na inspekta szkło, kista wraz z opakowaniem 9 tal.

W tutejszej „Ostdeutsche Zeitung“ wyczytałem, jakoby na Wystawie toruńskiej odebrał medal spizowy za towary z handlu mego. Prostuję fakt ten o tyle, że na Wystawie toruńskiej reprezentowałem jako agent generalny firmę:
„Sulima“ F. L. Wolff w Dreźnie
i dla firmy tej za jej papierosy i tytonie odebrałem medal spizowy.
Litować się należy nad tymi panami sprawozdawcami gazet, co pomiędzy jarmarkiem a Wystawą prowincjonalną różnicą-przemysłową nie znają żadnej różnicy.
Poznań, dnia 6 czerwca 1874. (3272)
S. Żychliński.

Calkowita wyprzedaż
w Magazynie mód
E. Pomorskiej
trwać już tylko będzie do **dnia 15 lipca**, poczem handel zwinięty zostanie. (3049)
Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 17.

Wielki los event. 120,000 talarów
jako też dalsze tal. 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 16,000, 2 po 12,000 10,000, 3 po 8000, 3 po 6000, 5 po 4500 itd. można i tą razą wygrać w nowej, przez wolne miasto Hamburg utworzonej i gwarantowanej wielkiej loterii pieniężnej. Loteria ta jest nadzwyczajnie korzystna dla graczy publiczności, gdyż każdy wycofany musi w niej bezwarunkowo uzyskać jedną z zawartych w niej 39600 wygranych, prócz tego rozdaje się 7000 losów gratyfikacyjnych. Ponieważ nam bezpośrednio polecono sprzedaż oryginalnych losów, możemy takowe po cenach oryginalnych zbywać bez obciążenia dalszej prowizji. Przesyłamy przeto na nadchodzące ciągnięcie 1 klasy, które się już 17 czerwca r. odbędzie, za przesłaniem lub zaliczką należytości
całe losy oryginalne à tal. 2, 1/2 à tal. 1, 1/4 à 15 sgr.
Plany urzędowe i wszelkie dalsze objaśnienia bezpłatnie.
Każdy może być przekonany o najpункtualniejszej i najstaranniejszej usłudze a rekojmia tego mogłoby być nasze stanowisko.
Upraszamy przeto, aby łaskawe zlecenia jak najrychlej i wprost przesłano do domy bankowego
Strauss & Comp. w Hamburgu. (3173)

Najnowszy wynalazek!—Najnowszy wynalazek!
Krakówka,
wódka żółdkowa, z najdelikatniejszych ziół destylowana przez
J. Russaka w Kościanie. (2591)
Składy urządzają się na żądanie wszędzie.

Na sezon podróży
polecają **wszystkie utensylia podróży w największym wyborze po jak najtańszych cenach** (3164)
Rynek 83. **Russak & Czapski.** Rynek 83.

J. M. WERNER,
Walcz,
poszukuje dla **wszystkich miejscowości** pod bardzo dobrymi warunkami osób, co by się zajmowały sprzedażą jego znaną
esencji hemoroidalnej i żółdkowej. (3143)

Kapiele Koenigsdorff-Jastrzemb
Gr. Szl. pierwszego rzędu. (2888)
Zarząd lekarski lekarz kąpielny dr. Eug. Juliusberg.

Pomorski akcyjny bank hipotecz.
daje niewypowiedziane pożyczki z amortyzacją nawet po najniższych listach zastawnych,
Blizsze szczegóły u
Józefa Radziejewskiego. (3230)

Prawdziwy
hol. ser majowy,
najdelikatniejsze
Sardines à l'huile
polecają (3284)
Bracia Andersch.

Codziennie świeży cukier limonadowy najdelikatniejszy sok malin, pastylki piersiowe poleca
Kletschoff jun. Wilhelmowski plac 6.
Mesyński
pomarańcze i cytryny
odebrał i poleca en gros i en détail
Jan Kerber,
Wrocławska ul. 37. (3275)

Karbolowy proszek
desinfekcyjny
także płynny, jako też do desinfekcji całych gruntów polecamy się. (3254)
Krug & Fabricius,
Wrocł. ul. 10, narożnik Gołębięj ul.

Kraty
nadgrobkowe
z łanego żelaza w wielu i pięknych modelach po **bardzo przystępnych** cenach poleca (3109)

T. Krzyżanowski
handel żelaza. Szewska ul. 17.

Pianino stołowe
za 15 tal. do sprzedania. Blizsze szczegóły u wdowy **Hennig,** Lipowa ulica Nr. 6. III. piętro. (3248)

Gotowe kostiumy,
Plaszcze od deszczu,
Żakiety } w jedwabiu, kasze-
Talmy } mirze i aksamicie,
Rotondy koronkowe,
Chustki koronkowe,
Parasolki (3331)
poleca w jak największym doborze

Robert Schmidt
dawniej Antoni Schmidt.
Rynek 63.

Szczerozłote pierścienie dla panów i dam
po cenie 1 1/2 — 2 1/2 tal.
poleca pod gwarancją (3093)
L. Schröter, złotnik,
Drezno, Pillnitzerstrasse Na. 55 II.
Sprzedający z drugiej ręki zrobiliby z pierścieniami temi świetny interes.
Próbny franko za zaliczką pocztową.

Meble ogrodowe
w wielkim wyborze
poleca (3242)
S. J. Auerbach,
handel żelaza, Poznań.

Do desinfekcji
kwas karbolowy,
wapnik karbolowy,
chlerek wapna,
siarczany żelaza etc.
poleca (3279)
R. Barcikowski
w Bazarze.

3,000 tal.
Poszukuje się na pewną hipotekę. Zgłoszenia proszę przesyłać poście restante, **W. K. w Poznaniu.** (3214)

Hipoteki
każdej wysokości, zapisane bezpośrednio po **Listach zastawnych,** kupuje pod przystępnymi warunkami
Bernard Rawicz,
W. Garbary Nr. 21. (3277)

Prawdziwy ang.
pale koniak
poleca (3219)
C. BOIE.
24 Wilhelmowska ul. 24.

Szafy do lodu,
meble ogrodowe
po jak najtańszych cenach poleca (3110)
T. Krzyżanowski,
handel żelaza. Szewska ulica 17.

Zgrzebielce i szczotki do czyszczenia koni
słomianki z kokosowego włókna
łóżka żelazne, gwoździe drutowe
maszynki do kawy i do herbaty
tace mosiężne, kuchnie petroleowe (2584)
brzytwy, nożyczki, scyzoryki jako i wszelkie sprzęty domowe i kuchenne poleca
M. Sikorska.
Św. Marcin 13.

Zakład kąpielowy
VICHY
(Francia, departament de l'Allier)
Własność rządowa francuz.
Administ. w Paryżu, 22 Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa
w zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniejszych urzędzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **złota, wiatrob, pęcherza, zwirow, cukrzycy (diabetis), dna, kamienia etc.**
— codziennie od 15 maja do 15 września: teatr i koncerta w kasynie, muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, do konwersacji, do gry w bilard. — Kolejne żelazne prowadzą do Vichy. (35)

Wody mineralne
tegoroczne świeże: Bilin, Eger Franz i Salz, Ems Kessel i Kränchen, Honburg, Lwonicz, Karlsbad Mühl i Schloss, Kissingen, Rakocz, Lipp Springs, Marienbad Kreuz, Pyrmont, Salzbrunn, Selters, Wildungen, Vichy, także wody gorzkie: Friedrichshall, Hunyadi János, Püllna i sole rozmaite do kąpiei poleca (3111)
J. Jagielski, Aptekarz.

Wróciwszy znowu do **Poznania,** przyjmować będę pacjentów w zwykłym moim pomieszkaniu przy Butelskiej ul. Nr. 8, I. piętro.
H. Rossner,
lekarz nóg. (3213)

Miejsce lecznicze SALZBRUNN w Szląsku.
Zakład leczniczy Nowego źródła.
Rozsyłka naszego Ober-Salzbrunn świeżego zawsze nalewu po cenie 3 3/4 sgr. za butelkę walc. szkla i opakowania. (2691)
Sprzedającym z drugiej ręki zyskowy rabat. (H. 21367)
Z Ober-Salzbrunn wyrabiane pastylki piersiowe i żółdkowe za pudełeczko 10 sgr.
Cena kuracy tu w miejscu od osoby 6 tal.
Wyborny zakład mleczny i serwatkowy.
Inhalacye, Kapiele, Tanie pomieszkania.

Zdrowisko Wildungen.
Przeciw cierpieniom organów moczowych (kamieniowi, kamieniowi nerkowemu, kurczom w pęcherzu, katarom w pęcherzu itd.) i przeciw chorobom krwi (ubóstwu krwi, blednicy, blednej menstruacyi itd.)
Znane są chłubnie od wielu wieków jako specyficznym skuteczny środek leczniczy: źródła Georg-Victor (woda kwasna) źródło Heleny (woda słona) i źródło doliny.
Sezon od 1 maja do 10 października. Główna kuracja od 15 czerwca do 15 sierpnia. Kapiele obfite w kwas węglowy od 15 maja do 15 września. Pomieszkania w bliskości źródła głównego, w Bodelogierhaus i dworze europejskim.
Bezpłatne zamowienia na wody wymienionych powyżej źródeł przyjmuje Inspekcja akcyjnego towarzystwa źródeł mineralnych w Wildungen [Wildungen Mineral-quellen-Aktion Gesellschaft zu Bad Wildungen].
NB. Takowa udziela jak najchętniej objaśnień i posyła na żądanie druki o zdrowisku bezpłatnie. (H. 01214.)

Prawdziwy Glöcknera plasterki ciągnący i gojący*)
(żaden środek tajny) ma na pudełku stempel: M. Ringelhardt, zbadany został przez najwyższe władze lekarskie i polecony przeciw reumatyzmowi, darcu, gruźlicy, liszajom, odgniotkom, guzom z odziebień, wszystkim otwartym, otwierającym się mającym, rozdzielaającym ranom, odmrożonym, sparzonym członkom, odleżeniom się, zapaleniom, nabrzmieniom i t. d. i we wszystkich tych chorobach okazał świetnie niewątpliwą swą siłę leczącą. (160)
*) Do nabycia pudełko po 5 sgr. z **Czerwonej apteki (A. Pfuhl) w Poznaniu,** Czerwonej apteki w Wystruci, Kianzelmarktapotheke w Wrocławiu itd., fabryka w Gohleis pod Lipskiem.

Nalewu 1874 r.
wody naturalne
i
sole kąpielne z Kreuznach, Rehme, Kolobrzegu, sól morską itd. poleca
Dr. Mankiewicz,
Wilhelmowska ulica 22. (3212)

PRODUITS HYGIENIQUES
DU DOCTEUR DELABARRE
WAZNE ZAWIADOMIENIE
Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego STROPU DO ZĘBÓW, którym się nacierają zębów, jest dziełem dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzone podpisem **Dr. DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowstwem.
Papka higieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.
Kit do zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.
Mixtura osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania gębów spróchniałych przed rąplowaniem.
PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.—Dostać można: w WARSZAWIE w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruszeckiego i Chroscieckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcinich; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; w LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dr. Mankiewicza.

EAU DE MELISSE DE CARMES,
Pana Boyer w Paryżu.
woda z rośliny zwaną Miódownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechną Wystawę w Londynie w r. 1862.
Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksjom, paraliżowaniu, zemdleniu, migrenom, bólom i rżnięciu w żołądku, niestrawności itp.
Sklad główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza. (40)

Ważne Zawiadomienie
Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego STROPU DO ZĘBÓW, którym się nacierają zębów, jest dziełem dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzone podpisem **Dr. DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowstwem.
Papka higieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.
Kit do zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.
Mixtura osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania gębów spróchniałych przed rąplowaniem.
PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.—Dostać można: w WARSZAWIE w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruszeckiego i Chroscieckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcinich; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; w LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dr. Mankiewicza.

EAU DE MELISSE DE CARMES,
Pana Boyer w Paryżu.
woda z rośliny zwaną Miódownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechną Wystawę w Londynie w r. 1862.
Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksjom, paraliżowaniu, zemdleniu, migrenom, bólom i rżnięciu w żołądku, niestrawności itp.
Sklad główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza. (40)

Wróciwszy znowu do **Poznania,** przyjmować będę pacjentów w zwykłym moim pomieszkaniu przy Butelskiej ul. Nr. 8, I. piętro.
H. Rossner,
lekarz nóg. (3213)

Miejsce lecznicze SALZBRUNN w Szląsku.
Zakład leczniczy Nowego źródła.
Rozsyłka naszego Ober-Salzbrunn świeżego zawsze nalewu po cenie 3 3/4 sgr. za butelkę walc. szkla i opakowania. (2691)
Sprzedającym z drugiej ręki zyskowy rabat. (H. 21367)
Z Ober-Salzbrunn wyrabiane pastylki piersiowe i żółdkowe za pudełeczko 10 sgr.
Cena kuracy tu w miejscu od osoby 6 tal.
Wyborny zakład mleczny i serwatkowy.
Inhalacye, Kapiele, Tanie pomieszkania.

Zdrowisko Wildungen.
Przeciw cierpieniom organów moczowych (kamieniowi, kamieniowi nerkowemu, kurczom w pęcherzu, katarom w pęcherzu itd.) i przeciw chorobom krwi (ubóstwu krwi, blednicy, blednej menstruacyi itd.)
Znane są chłubnie od wielu wieków jako specyficznym skuteczny środek leczniczy: źródła Georg-Victor (woda kwasna) źródło Heleny (woda słona) i źródło doliny.
Sezon od 1 maja do 10 października. Główna kuracja od 15 czerwca do 15 sierpnia. Kapiele obfite w kwas węglowy od 15 maja do 15 września. Pomieszkania w bliskości źródła głównego, w Bodelogierhaus i dworze europejskim.
Bezpłatne zamowienia na wody wymienionych powyżej źródeł przyjmuje Inspekcja akcyjnego towarzystwa źródeł mineralnych w Wildungen [Wildungen Mineral-quellen-Aktion Gesellschaft zu Bad Wildungen].
NB. Takowa udziela jak najchętniej objaśnień i posyła na żądanie druki o zdrowisku bezpłatnie. (H. 01214.)

Prawdziwy Glöcknera plasterki ciągnący i gojący*)
(żaden środek tajny) ma na pudełku stempel: M. Ringelhardt, zbadany został przez najwyższe władze lekarskie i polecony przeciw reumatyzmowi, darcu, gruźlicy, liszajom, odgniotkom, guzom z odziebień, wszystkim otwartym, otwierającym się mającym, rozdzielaającym ranom, odmrożonym, sparzonym członkom, odleżeniom się, zapaleniom, nabrzmieniom i t. d. i we wszystkich tych chorobach okazał świetnie niewątpliwą swą siłę leczącą. (160)
*) Do nabycia pudełko po 5 sgr. z **Czerwonej apteki (A. Pfuhl) w Poznaniu,** Czerwonej apteki w Wystruci, Kianzelmarktapotheke w Wrocławiu itd., fabryka w Gohleis pod Lipskiem.

Prawdziwy Glöcknera plasterki ciągnący i gojący*)
(żaden środek tajny) ma na pudełku stempel: M. Ringelhardt, zbadany został przez najwyższe władze lekarskie i polecony przeciw reumatyzmowi, darcu, gruźlicy, liszajom, odgniotkom, guzom z odziebień, wszystkim otwartym, otwierającym się mającym, rozdzielaającym ranom, odmrożonym, sparzonym członkom, odleżeniom się, zapaleniom, nabrzmieniom i t. d. i we wszystkich tych chorobach okazał świetnie niewątpliwą swą siłę leczącą. (160)
*) Do nabycia pudełko po 5 sgr. z **Czerwonej apteki (A. Pfuhl) w Poznaniu,** Czerwonej apteki w Wystruci, Kianzelmarktapotheke w Wrocławiu itd., fabryka w Gohleis pod Lipskiem.

Z powodu przeniesienia składu od s. Jana mam jeszcze tanio na sprzedaż **150 Ctr. araku 200 org. butelek likworów,** parę tysięcy cygar i papierosów e. t. c. e. t. c. Ceny bardzo tanie ale tylko hurtownie
Jan Kerber.
(3194)
Wrocławska ul. 37.

Dla cierpiących na
ruptury (3908)
najstosowniejsze **bandaże** poleca
Robert Schreiber,
egzam. bandażysta.
Fryderykowska ulica Nr. 2.

Bezpłatnie
tylko za przysłaniem 2 sbr. na portoryum dostawia wybraną rzeczywistą książkę „Dr. Werner's neuester unfahbarer Wegweiser zur Hilfe für alle Kranke und Schwache.“ — 7 wyd. (3100)
F. Arndt, zakład nakładowy w Lipsku.

Bezpłatnie
tylko za przysłaniem 2 sbr. na portoryum dostawiam sławne pismo (3101)
„Dr. J. Stanley's rasche, sichere und erprobte Hilfe für Männer, welche durch Krankheiten, vorgerückten Alters oder durch eigenes Verschulden geschwächt, sich wieder zu voller Manneskraft stärken wollen.“
J. Arndt, zakład nakładowy w Lipsku.

Co tylko wyszło **34 wyd.** sławnej w całym świecie, pouczającej książki
Der persönliche Schutz
doradca dla ludzi każdego wieku przez **Laurentius'a.** W okładce opieczetkowanej.
Tysiącrotnie doświadczona pomoc i kuracja (25 letnie doświadczenie!) (1571)

słabości
płci męskiej, cierpienia nerwowych itd. skutków wyniszczających onanii i wybrzyków piciowych. — Do nabycia przez każdą księgarnię i w Berlinie od **E. Götz** Pod lipami 20, jako też od autora Hohst. Lipsk. Cena 1 tal.
Przed naśladowaniem i wyciągami z mojej książki, — mądrze pismami plugawymi, które pod tytułami Jugendfreund, Selbsterhaltung i podobnymi ogłaszane bywają obok rozmaitych niegodnych samolubstw — ostrzegam się życzliwie. Dla tego uważać należy na to, aby dostać prawdziwe wydanie. (1571)
wydanie. oryg. Laurentiusa które tworzy tom w 8-ciu o 232 str. ma białą okładkę z 60 anatem wizerunkami w kolorze i opieczetkowane jest stemplem imieniem autora.
Nota bene. — Książki mojej znaczącej już 4 tłumaczenia na obce języki (duński, szwedzki, rosyjski i włoski) których także w handlu księgarskim nabyć można. [H. 0995.]

Dyskretny przyjaciel
dla nieszczęśliwych, co w skutek nadużyć są chore i w pewny i dyskretny sposób chcieliby dojść do nowej wiosny życia, podaje się w sławnym oryginalnym dziele mistrzowskim
„Der Jugendpiegel“
które za 17 sgr. najszybciej doprowadzić można od nakiadcy **W. Berhardi** w Berlinie, Simeonstrasse 2. (3255)

Ludwika Gehlen'a
regenerator włosów
przywraca siwym i białym włosom pierwotny ich kolor bez tarbowania. Świadectwa przedłożył można. Cena 1 tal. 15 sgr. Skutek gwarantuje się.
Ludwik Gehlen,
fryzjer i konserwator włosów, Poznań. (1973)

PAPIER WILNISKI
Znakomite podwinięcie tego środka zależy od jego własności sprządzania na powierzchni ciała za pomocą i irytacji, które dotknęły najwrażliwszą część ciała, tym sposobem przyczynia się do usunięcia z ciała nieczystości i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw katarom, nieżytowi, ostrzeli, chorobom gardła, nosowi, bólowi w krzyżach etc.
Użyte tego papieru bardzo proste, jedne przetoż nie wystarczą całego i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 t. 50 c. w Paryżu.
Dostać można w Poznaniu w aptece **Dr. Mankiewicza,** w Krakowie i we Lwowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i P. Mikolascha; w Warszawie w składach mater. apt. pp. Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i J. Mrozowskiego.

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST
CUKIERKI DETHANA
Zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzości w ustach, cuchnącem udechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnież każdemu dziecku, młodemu, profesorom i śpiewakom; albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.
W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece **Dr. Mankiewicza;** w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolascha. —

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zadawane i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. [1]
Dostać można: w Poznaniu w aptece **Dr. Mankiewicza;** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Littmann „Hotel Nova“ Wrocław.

Hotel, restauracja i winiarnia
Grüne Baumbrücke 1.

Usługa polska i wiedeńska.

(2982)

Aukcja

w Lenschow p. Parchimem

w W. Ks. Meklemburgsko-skwerzyński.

Z rozporządzenia sądu konkursowego odbędzie się z powodu, iż aukcja w dniu 4 maja r. b. była bezskuteczna,

w poniedziałek dnia 15 czerwca r. b. i dni następnych rano od 9 godziny

w Lenschow w Ks. meklemburgsko-skwerzyński powtórna publiczna

sprzedaż plus licitacja sławnej tamtejszej oryginalnej owczarni zarodo-

wej Negrettów barona Moltzan

za natychmiastową zapłatą w gotówce pruskim kurantem, pruskimi papierami pieniężnymi lub meklemburskimi papierami pieniężnymi i banknotami pod warunkami, w aukcji ogłosić się mającymi. — Z warunków tych przytacza się, że owczarnia w całości lub ewentualnie podzielona sprzedana zostanie bez podania ceny minimalnej po najwyższej podanej następnie sumie kupna, z wykluczeniem odkupu, i że owce z wełną jeszcze sprzedane zostaną, że jednak na ryzyko i koszt kupującego po aukcji dla ułatwienia transportu w Lenschow ostrzyżone być mogą. — Owczarnia wolno obejrzeć każdego czasu na poprzednie zgłoszenie.

Güstrow, dnia 19 maja 1874.

(2939)

R. Burmeister, kancelista sądowy.

Folwark Parkowo,

należący do majątności Smoguleckiej w powiecie wągrowickim, obejmujący około 660 mórg magd., w tym 100 mórg łąk nadnotekich, będzie

(3097)

w dniu 15 czerwca r. b.

o godzinie 12 w południe

w biurze dominialnej w Smoguleckiej wsi

plus licitacja wydzierżawiony. — Informacji co do warunków dzierżawy i licytacji udzieli podpisany

ZARZĄD DÓBR

w Smoguleckiej wsi pod Lipą (p. Szamocin.)

Wydzierżawienie traw.

Do wydzierżawienia traw tegorocznych z łąk, nad Notecią i pod Czelupkami położonych, do majątności Łabiszyńskiej należących i to w parcelach dwumorgowych, wyznaczone są dni

22, 23, 25, 26 czerwiec w Olympinie

(3232)

24 czerwiec

w karczmie w Antoniewie.

Wydzierżawienie odbywa się drogą licytacji, na łąkach paść nie wolno. Dominium zastrzega sobie wybór z pomiędzy licytujących, reszta warunków wiadoma.

Dominium Łabiszyn.

Codziennie świeże

kuchny rzepiowe

poleca do zabrania furami od wełny

(3253)

olejnia

RABROW-WILK'a

w Poznaniu.

NB. Za beczki od petroleum płać się tamże najwyższe ceny.

Dobra do sprzedania.

1. **Wieża szlachecka** i dwa folwarki od miasta 1 milę, szosa do miejsc, do kolei 2 mile. Ma arealu 5400 morgów, w tym jest samej ziemi pszennej 3000 m., łąk 400 m., pastwiska 200 m., boru brzoźowego itd. 400 m., dwa stawy, pałac w parku w pięknym ogrodzie owocowym, w tym pałacu 18 pokoi. — Budynki podwózkowe jak we wsi i na folwarkach są w dobrym stanie. — Gorzelnia parowa na dzień wypala 150 szefli kartofli — torfem się opala swoim, którego jest wiele i dobrego. Inwentarz są: koni 46, żrebaków 12, krów 30 gatunku holenderskiego, stadników 2, wołów 35, młodego bydła 65, owiec 1600 negrettów. — Landszafty na tym jest 61,000 tal. Cena kupna tal. 300,000. Pszennej ziemi za morg 65 tal. a reszta taniej.

2. **Wieża szlachecka** 2 mile od Poznania, szosa do miejsc a do kolei 1 milę — ma arealu 2261 morgów, trzy części ziemi samej pszennej, jedna część zdrowa żytnia, pod plugiem jest 1606 m., w tym łąk 222 m., boru 242 morg. Dom mieszkalny murowany o jednym piętrem. Pokoi 10, przytęm ofcyna, ogród owocowy piękny. — Budynki podwózkowe na wsi są w porządku. — Inwentarz są kompletne żywe i martwe. — Wysiano pszenicy szefli 149, żyta 388 szefli. Cena kupna 130,000, zaliczka 30,000 tal. — Landszafty na tym jest 61,000 tal. (3234)

3. **Wieża szlachecka** od Poznania szosa do samego miejsca mil 4, ma arealu 1707 m. w tym łąk 200 m., boru 18 m. Dom miesz. murow., pod dachówką o 9 pok. — ogród piękny — przytęm ofcyna — podwózkowe budynki i wiejskie są w porządku. Inwentarz są stosownie kompletne. — Na tym landszafty jest 50,000. Cena kupna 112,000, zaliczka 25—30,000 tal.

4. **Wieża szlachecka** od Poznania 8 mil szosa do miejsca — do kolei blisko — ma arealu 1224 m., w tym 30 m. ziemi pszennej. — Dom mieszkalny wygodny, porządku, budynki podwózkowe i wiejskie w dobrym porządku. — Wysiano pszenicy 212 szefli, żyta 260 szefli. — Koni 12, wołów 16, krów 14, żrebaków 8 młodego bydła 10, owiec 650. — Landszafty na tym jest 22,500 l. seryi, II seryi 9,100. — Kosłinski bank 15000 na amortyzację. Cena kupna 60 tal. za morg, zaliczka 15—20,000 tal.

5. **Wieża** od Poznania 2 mile — ma arealu 1207 m., w tym łąk 90 morg. — Dom mieszkalny murowany pod dachówką o 9 pokojach — ogród owocowy wielki przynosi wielkie korzyści rocznie. — Budynki są dobre — na wsi bardzo dobre. — Gosciniec płaci dzierżawy 200 tal. — Ziemia jest pszenno-jęczmienna, która jest od lat 35 w wielkiej kulturze. Inwentarz są kompletne, rogacie bydło jest holenderskie. Koni, woły, krowy, młode bydło, owce, wszystko dobrze utrzymywane. — Cena kupna 85,000, zaliczka 25,000 tal. Landszafty na tym jest 13,000, regencya na 20,000 tal. Hipoteczny stan dobry jest.

6. **Wioska** milę od Poznania — ma arealu 627 m., w tym łąk 80 m. dwusiecznych. — Dom mieszkalny porządku o 6 pokojach, — kuchnia, spiżarnia, ogród wielki ozdobny. Budynki podwózkowe są wielkie w dobrym porządku, na wsi 4 czworaki dla ludzi. Gosciniec płaci dzierżawę. — Landszafty na tym jest 19,600 tal. na amortyzację reszta zostaje na pewne lata. — Inwentarz: koni 12, krów dojących 18, młodego bydła 4 jalołowie, owiec 300. Wysiano pszenicy 35, żyta 160, jęczmienia 28, owsa 50 łubina na ziarno 50, kartofli 400 szefli, czerwonej koniczyń i białej, lucernik jest przy ogrodzie owocowym. Cena kupna 40,000, zaliczka 12,000 tal.

7. **Mam cztery folwarki** na sprzedaż: 1. 800 m., 2. 725 m., 3. 240 m., 4. 303 m. — Gospodarstwa dwa 130 m. 2gie 165 m. Polecam się tym wszystkim, którzy życzą sobie się okupić — z jakąkolwiek zaliczką, bo u mnie znajdują zawsze odpowiedni wybór dóbr.

Poznań, Koźla ulica Nr. 15.

Stanisław Rejer,

agent dóbr.

Podczas tegorocznego targu na wełnę ustawione zostaną jak w roku zeszłym dwa wielkie namioty wschodnio-niemieckiego banku produktów (Ostdeutsche Producten Bank) na Sapieżyńskim resp. Działowym placu zgłoszenia przyjmują podpisani już teraz.

Poznań, 9 maja 1874.

G. Fritsch & Co.

kantor: W. Garbary 23.

Magazynowa ul. Nr. 1. Na nadchodzą (3160)

wełniany jarmark

przyjmujemy

wszelkie zwózki i wywózki wełny.

Freudenreich & Cynka,

Kantor spedycyjny i komisowy

Z okazji wełnianego jarmarku równie jak roku zeszłego urządzamy na Działowym placu

wystawę maszyn,

na którą szczególniejszą uwagę Szanownych naszych odbiorców zwracamy.

Lejarnia żelaza i fabryka machin

URBANOWSKI, ROMOCKI & CO.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 5 czerwca.				Poznań, 6 czerwca.			
Niemieckie papiery.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	100 1/2 p.		Napoleonsdory	1	5. 11 1/2 p.	
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	105 1/2 p.		Imperyaly	1	5. 15 1/2 p.	
dito dito	4	100 p.		Dolary	1	1 11 1/2 p.	
Oblig. dlugu państwa	3 1/2	98 1/2 p.		Złoto w sztab. funt oeln.	—	—	—
Prem. poz. państwa z 1865	3 1/2	124 1/2 p.		Srebra funt oeln.	—	—	—
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	87 p.		Austriack. noty bank.	90 1/2 p.		
dito	4	98 p.		Rosyjskie noty bank.	92 1/2 p.		
dito	4 1/2	102 1/2 p.		Francuskie noty bank.	80 1/2 p.		
dito	5	— p.		Dyskonto wekslowe	5		
List zast. pozn. (nowe)	4	94 1/2 p.					
dito lit. A.	4	— p.					
dito nowe	4	— p.					
Zachodnio-pruskie	3 1/2	85 p.					
dito	4	97 p.					
dito	4 1/2	101 1/2 p.					
dito II serya	4	105 1/2 p.					
dito nowe	4	95 1/2 p.					
dito	4 1/2	101 1/2 p.					
Listy rent. poznańskie	4	98 1/2 p.					
dito pruskie	4	99 p.					
dito szlaskie	4	98 1/2 p.					
Akcyje bankowe.				Poznań, 6 czerwca.			
Bergsko-maroh. bank	4	79 1/2 p.		Dziś nie zawierano interesów.			
Berliński bank (stare)	4	74 p.					
dito dito (nowe)	4	85 1/2 p.					
Berliński stowarz. bank	5	85 p.					
dito dito kasowe	4	272 p.					
Berliński bank lombard	5	32 p.					
Wrocław. bank dyskon.	4	80 1/2 p.					
Akcyje przemysłowe.							
Berliński kantor drzew.	4	90 1/2 p.					
Stowarzysz. immol.	4	91 1/2 p.					
Dortmund Union (stare)	5	53 1/2 p.					
Huty Hoerder	5	94 1/2 p.					
dito Laura	5	164 1/2 p.					
dito Lauchhammer	5	70 p.					
dito Marienhütte	5	60 p.					
dito Massener	4	63 p.					
dito Redenhütte	5	34 1/2 p.					
Berlin. Passaga.	6	25 p.					
Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
Bergsko-marohijska	4	82 1/2 p.					
Berliński-gorzelińska	4	78 1/2 p.					
dito szosocińska	4	151 p.					
Akcyje przemysłowe.							
Centr. bank bud. Berlin.	5	64 p.					
Berliński kantor drzewa.	4	94 p.					
Huta Hoerder	5	— p.					
Stowarzysz. immob.	4	90 p.					
Huty Lauchhammer	5	— p.					
dito Laura	5	162 p.					
dito Marienhütte	5	— p.					
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— p.					
dito bank budowl.	—	— p.					
Huty Redenhütte	5	— p.					

Z powodu oddania dzierżawy sprzedawca się będzie przez publiczną licytację za gotówkę wszystkie inwentary żywy i martwy jako też meble i inne domowe sprzęty

dnia 15 czerwca r. b.
od godziny 10 z rana na folwarku **Kaple** p. Łabiszynem, gdzie jest stacja pocztowa.
Od stacji kolei żelaznej Hopfen-garten, godzina jazdy szosą.

Sprzedaż trawy

na łąkach należących do Dominium Jaraczewo rozpoczyna się z dniem 15 czerwca r. b.

Z powodu wydzierżawienia folwarków do Boguszyńskich należących sprzedawca będzie przez publiczną licytację za natychmiastową zapłatą pod warunkami ogłoszonymi się mającymi warunkami

dnia 15 czerwca 1874

o godzinie 9 tej rano tu w Boguszyńskich zbyteczny inwentarz żywy i martwy jako to:

woły, krowy jalołowie, konie, żrebaki, trzodę chlewną, maszyny, narzędzia rolnicze, uprzęże, wozy rozmaite itd.

Boguszyń per Xiaz dnia 2 maja 1874.

L. Sczaniecki.

Otworzywszy w Czerniowcach (w Galicyi) dom komisowy pod firmą:

L. Dembiński

polecam się łaskawej publiczności do pośredniczenia w sprzedaży i zakupie dóbr, lasów, zboża oraz i w umieszczeniu machin rolniczych lub fabrycznych każdego rodzaju.

Dobra wiejskie
każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Poznańskim, dobrze położone, wskazuje do korzystnego nabycia

Gerson Jarecki,
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.

Folwark Zajezerze

w powiecie wrzesińskim nad szosą pomiędzy Miłosławiem a Wrześnią, zawierający 566mórg magdeb., jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe szczegóły na miejscu bez pośrednictwa.



Od 9 czerwca r. b. począwszy podczas targu na wełnę wystawionych zostanie 15 sztuk szlachetnych, obfitych w wełnę do wyrobu sukna zdarną tryków ze starą renomowaną saską owczarni zarodowej

Neuhaus pod Delitzsch
na sprzedaż.

Tym sposobem podaje się panom agrom W. Księstwa Poznańskiego sposobność obejrzenia tych tryków i nabycia dobrego rzeczywiście materiału rozplodowego po cenach przystępnych.

F. Schirmer, Neuhaus.
Adolf Heyne, Wintersdorf.

Drelich na wańtuchy, plachty do rzepiu, miechy do zboża

poleca jak najtaniej

Ludwik J. Löwinsohn,
Rynek 84.

Murowany domek

do rozebrania, **Góra zamkowa** No. 1, jest z wolnej ręki do sprzedania.

2 trzycalowe wozy

dobre są do sprzedania na **Św. Marcynie Nr. 24.**

Położoną na przedmieściu **Ostrowa**

moją wraz z stajnią, kręgielnia, ogrodem owocowym i warzywnym o mniej więcej 3 morgach, z 31 morgami roli włącznie 6 mórg łąk, gotów jestem za 5000 tal. natychmiast sprzedać. Odbiór nastąpić może dnia 1 lipca r. b. Zapytania należy przysłać do mnie

O. Böhm, Wrocław,
Ritterplatz 13.

Inspektor gospodarczy

29 lat mający, Niemiec z Księstwa, który był Akademikiem w Proskowie, wolny od wojskowości, mogący okazać najlepsze świadectwa, 8 lat przy gospodarstwie, poszukuje p-sady od 1 października. Oferty pod adresem **P. N. poste restante Proskau.**

Dom. Zabczyn pod Mieści-
skiem poszukuje od **św. Jana** zdatnego

ekonom

znanego, któryby w nieobecności dziedzica mógł go całkowicie zastąpić. Osobiste przedstawienie pożądané. Świadectwa jako i rekomendacje należy przelać do niżej podpisanego.

R. Półczyński.

Ogłoszenie.

Młody urzędnik gospodarczy, kawaler, dotychczas w miejscu jako rzadca przy asystencji przyrępnia, obeznany w swoim fachu, poszukuje od 1 lipca r. b. podobnego miejsca. Łask. we oferty franco pod adresem **J. Hasewalter** w Poniecu, powiat Krobski.

Rządca gospodarczy

znanego, poszukuje od **św. Jana** posady. Adres wskazuje **Adm. Dz. Poz. pod Nr. 3182.**

Urzędnik gospodarczy,
kawaler, z dobrimi poleceniami, mogący stawić kaucję, poszukuje od 1 lipca r. b. posady. Adres wskazuje **Red. Dz. Pozn. pod Nr. 100.**

Doskonałego **urzędnika gospodarczego,** wskazuje **Admin. stracya Dziennika pod Nr. 3065.**

Z postępowaniem spełniać wszelkie prace swojej, wiek średni, 2 języki, z żoną, dziećmi dwoje.

Ekonom, znanego, opatrzonego, dobre świadectwa, znajduje miejsce zaraz lub od **św. Jana** w **Będzitowie** pod **Łabiszynem.**

(3206)

Poszukuje się od **św. Jana**

gospodyni,
obeznanej z gospodarstwem wiejskim i umiejącej dobrze gotować na stołach pańskich — także

panny służącej,
znającej fryzowanie i pranie. — Zgłoszenia przy nadesłaniu franco świadectw w kopii przyjmują się poście restante **Rokietnica.** No. 3250.

Poszukuje się od **św. Jana** zdolnej

praczki,
znającej też białe szycie — przy nadesłaniu franco świadectw w kopii zgłosić się może do **Przelawia** pod **Rokietnicą.**

Zdolny leśnik,
kawaler, wolny od wojskowości, poszukuje od **św. Jana** odpowiedniej posady. Bliższe szczegóły w eksped. Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 2502.**

Leśniczy, młody, żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Łaskawe of. poście restante **Ch. M. Szamotulę.**

(3246)